1.

Do Cezarego Markiewicza
i Natalii Markiewiczowej

Peterzburg 1867 r. Lipca 7 dnia.

Kochany mój Bracie Cezary!

Pan Berylowicz pomimo twego zapewnienia jak również i obiecał mu pieniężne wynagrodzenia za ułatwienie twego interesu jednakże inaczej postąpił. Po wyjeździe twoim byłem w Departamencie (we Czwartek) gdzie mi oświadczyli iż Główno Zarządzający p. Smielski nie zgodził się czekać tak długo (do Oktobra) z naznaczeniem, albowiem prawie tegoż niepozwala

W Departamencie powiedział mi urzędnicy iż o przeniesieniu w każdym razie będzie miał prawo prosić i po następnym zatwierdzeniu.

Pan Staryłowicz przytem oświadczył
mi iż da mi znać sam do kwatery
kiedy będzie robić przedstawienie
o tych 12 kandydatach w liczbie
których i tyś jesteś, jednakże nie dał
mi znać a nigdy tem przed-
stawienie zrobił już. ponieważ
sami koledzy twoi oświadczyli
iż chcą służyć w Moskwie a zatem
w przedstawieniu oznaczyli im
~~dali~~ się (~~wszystka~~ w kazańskim odesskim
Charkowskim i Wileńskim Woyennym okręgu.
a od ciebie zaś ponieważ uniwersytet
nic z twoich chęci nie mógł oświadczyć
otóż oni sami wyznaczyli na Kaukaz
Nie bój się jednak to wszystko
da się przerobić. Trzeba tylko (i oni

także można w Departamencie) ażeby
przysłał prośbę na prostym papierze
(Adressując tam в Главное Военно-Ме-
дицинское управление в С. Петерб.
в Театральной улице) w prośbie
powinieneś wyrazić iż prosisz najpo-
korniej o naznaczenie do którego
kolwiek bądź z następujących okręgów
Petersburskiego Moskiewskiego Warsz-
awskiego Wileńskiego Kijowskiego. W każdym
razie sądzę iż lepiej będzie jeżeli
sam pospieszysz przyjechać. Czas
jeszcze nie ~~nie~~ upłynął. Jak mi
powiadali że jeszcze nim przedstawienie
pójdzie do Cesarza na zatwierdzenie
(a obecnie Cesarz jest w Krymie) nim

wyjdzie przykaz o naznaczeniu
w każdym razie upłynie 1½ tygodnia
czasu a potem można będzie prosić
o urlop nowy przy którym będzie
można przewlec jeszcze nieco
dłużej a może być że i do przybycia
JW. Dubowickiego (Z. Gabi. [illegible]) z Zagranicy. W każdym razie lepiej zrobisz jeżeli
[illegible] pierwszy przybędziesz tam do Petersburga.
Niespiesz się nie dopóki być tak daleko
wyjeżdżać na Turka. Jeżeli bym ja
do twego przyjazdu zmienił kwaterę
adres się dowiesz się u Dbopomu [illegible]
lub też w Lecznicy Maximil.
Całuję Cię szczerze Twój Brat
A. Mazkiewicz
Drogiego Ojca i kochane rodzeństwo
ucałuj odemnie

o alternacie dobrze „[illegible]” jak tylko wyjdą i Listy dobrze Ci
[illegible] pod [illegible] o nowym [illegible]

Petersburg 18 17/IV 82 Sobota po południu.

3

Mój najdroższy Bracie Cezary!

Wczoraj otrzymaliśmy Twój list obszerny z przypiskami do Obu Siostr za co Wam serdecznie dziękujemy. Dziś stosownie do Twego życzenia byłem w głównym Wojenno-medycznym zarządzie prosiłem p. Szewiłowa by raczył przyśpieszyć zatwierdzenie Twoje na starszego lekarza dodałem przytem że Ty dlatego pośpieszyłeś mi prosić go, gdyż baterya przy której zostajesz najdalej za 2 tygodnie wystąpi do Obozu a więc i Ty będziesz musiał wystąpić razem. Obiecał mi za tydzień wysłać zawiadomienie o naznaczeniu Twojem. Po upływie 4 lub 5 dni dowiem się u pana Starytowicza czy zrobione jest rozporządzenie względem nominacji Twojej. P. Szewiłowo przyjął mię dość sucho ale grzecznie. Powiadałem mu, że jestem Twoim rodzonym bratem.

Przypominałem Panu P. Markiewiczowi o P. Sowińskim o przesłaniu Twego dyplomu

1 Dzies. 2400 □ sążni

1 □ wiorst = 104 dziesięc.

98

1

ob

Najdroższy Mój Kaziunio.

Nietylko Mnie jako Ojca - ale i całą rodzinę
Twoję milczeniem tak długim zbyt bardzo niepokoi. —
Czwarte już to pismo - na które gdy zamilczysz z-
niewolony będę - wraz wydać List mój do JW. Pod-
komorzego Iwanienwa - z prozbą - by choć w kilku słowach
raczył Mnie zawiadomić Twą odpowiedzią - i dać wiedzieć
co za powód taki - iż przeszło już więcej 3ch Miesięcy jak
~~Ździerży~~ doczekać się na Me pisma wysyłane do Ostro
łęki żadnej rezolucyi od Ciebie nie mogę. — Jeśli zdrów
i nic Ci więcej nie jest przeszkodą do Korrespondowania
zemmy - jak tylko jedna Choroba - któréj wszyscy zaiem
no musiemy podlegać - ale i w tem względzie są dobry
ludzie, Co mogą osłabyć zastąpić - i w kilku słowach
dać przynajmniej uspokajające wiadomości - lub
z resztą - jeśliby coś i było z Tobą ze względu Choroby
nie bezpiecznego - to i tak można było by otwarcie jako

Niepossyłali tego pisma gdyż w tem
dniu Otrzymali List z pieniędzmi
od Cezarego.

do Międzyrzecza i Ojca śmiało napisać - tem bardziej: że tylko
z tylu smutkami w biegu życia swego - ile Ja się napotykałem
i mocą rozumu i zasadami religii umiał One mężnie przenie-
sie i teraz Całujcie nie będzie z Sobą skąpo - lubo między obo-
jętnie nie mógłbym przyjść - lecz zawsze zgadzając się z Wolą Boga
musiałbym - pomimo: że żadny nastąpować niższej uchylić nie
może - proszę Ciebie jeśliś był Chorym dotąd a Bóg
teraz może już Cię i podźwignął - to Chciej w dwuch
słowach - daj wiedzieć Mi - przez co niespokojny nie tylko
ko ja - ale i Całe Rodzeństwo - Uściskam Ciebie
z Kasztusią po miljon razy i Opiece Boskiej
polecam - jako Zawsze Kochający Twój Ojciec

Teodor Markiewicz

1867 r.
Stycznia 31ᵒ d.
z Kowna
Dom Obywatela
Giejsztora

Adress do Mnie.
Его Высокоблагородию
Отставному Чиновнику
Феодору Рафаиловичу
Маркевичу.
въ г. Ковно въ Доме Гейштора противъ
Ратушной площади въ Старомъ городе

Dz 2 Grudnia 1894.

Najdroższi Rodzice i
Kochane Cioteczki:

List z pieniędzmi, za które najdroższemu Tatusiowi serdeczne dzięki składam, wczoraj otrzymałem.
Jeszcze słów kilka w kwestyi mego przeniesienia się do Moskwy. Z góry, naturalnie, przyrzekam, bo jest to moim świętym obowiązkiem, postąpić tak, jak drogi Tatuś każe i Stryj doradzi. Ale ponieważ sam drogi Tatuś w swym liście poruszył tę okoliczność, że przenosić się chcę od ½ roku i każe mi się nad tem głębiej zastanowić, muszę powiedzieć, że nie odrazu powziąłem nawet zamiar napisania tego, co było w mym liście ostatnim, a dopiero po dłuższem rozważaniu wszelkich pro i contra.
Po otrzymaniu szczegółowych informacyj z Moskwy, z których się dowiedziałem, że mam takie i takie korzyści w przeniesieniu się obecnie (o których szczegółowo w ostatnim liście pisałem), zadałem sobie pyta-

nie czy liczba takich przeszkód za pół roku nie podwoi się lub nie potroi: przeszkody takie nie tyczą się rozumie się egzaminów przejściowych z III na IV kurs, bo tych jest nawet w Moskwie o jeden przedmiot mniej w Maju, jak u nas (Dietetyka) ale mogą się tyczyć słuchania ~~poszczególnych~~ przedmiotów, jakie tu i tam w przyszłym semestrze będą wykładane. Jak się dopiero teraz dowiedziałem t.j. z listu Tatusia kochanego, Stryj ma być w Moskwie; może dzięki jego pomocy, nie przesądzając faktu, uda się to co mi teraz na zawadzie stoi, usunąć; a kto mi w razie czego tę pomoc w lecie po wakacjach okaże.

Następnie pisze drogi Tatuś, że pozostają od świąt do wakacyj 3½ miesięcy tylko. Przypuśćmy że tak, ale zawsze zwie się to półroczem, i to dłużącem mi się bieżące. ~~[illegible]~~ Różnice naturalnie, tylko pod względem teoretycznym, jakie zaszły dotąd pomiędzy wykładami w Moskwie i tu, mógłbym jako tako przez czas świąt wyrównać, bo wiem, jak krok tam [illegible] uzyskać. Dołożywszy więc starań, podczas świąt, mógłbym ~~[illegible]~~ się dobić tego, aby z równą jak tameczni studenci korzyścią słuchać dalszego ciągu wykładów.

7

Ale wszystko to, co dotąd pisałem to tylko powody do przewiercenia się teraz ~~w porównaniu~~ z tem co następuje. Wasil jw, czyje przykończe roku przed wakacjami, że nijeden chce nowość, wyjeżdża zazwyczaj wcześniej przed ukończeniem egzaminów, pozostawiając dokumenty studenckie w nieporządku bez wniesienia stopni z egzaminów do urzędowego protokołu, bo takowe jeszcze po jego wyjeździe trwają. Tym sposobem utrudnia robienie starań przed wakacjami, a po wakacjach zjawia się wtedy, gdy termin przyjmowania do innych uniwersytetów już minął. Tak było i w tym roku, że nijednego w ten sposób urządził. I moje papiery wszystko że po wakacjach nie były w należytym porządku, ale jeszcze dzisiaj i stopni niektórych i jego podpisu w paru miejscach brakuje. Od września jest nad tego drobnostką, chodzi tylko o przepisanie z jednego arkusza na drugi (urzędowy) i nie może się tego dobić. Ponieważ niewiadomo co mię czeka po świętach, dałem się przyspieszenia sprawy z ~~tą~~ pisarzowi aby to podsunął ~~jeśli~~ jeśli ko ~~wiśnicząć~~ przydy podpisu ~~niepotrzebnie~~ pójdę do rektora. Starałem się wise, aby w sierpniu r. p. coś podobnego się nie stało. Obecnie bruździć

4

mi on nic może, bo gdy tylko to o czem wyżej wspomniałem do protokółu wniesie, nic więcej od nego nie potrzebuję i nawet w razie przeniesienia się nie potrzebuję nim tem mówić i może go tu wcale dla mnie nie być; wszystko wtedy już ma prawo załatwić sekretarz, gdy papiery w porządku. Oto są okoliczności, a ta ostatnia najważniejsza, które przemawiają za tem, abym się teraz przeniósł, kiedy prawo na to pozwala. A przeciwko przeniesieniu się obecnie przemawia naturalnie to, ~~aby~~ czy przybywające od ½ roku do obcego uniwersytetu nie ryzykuję co do przejścia na kurs IV. Pisze mi Tekus „czy nie będzie z Twą szkodą." Moją żadną; ale ja się nie z tem rachuję, tylko ze szkodą Tatusia, który ciężką swą pracę łoży na mnie, który i tak już rok stracił i wskutek nieopatrznego ~~kroku~~ i nieobliczonego kroku szedł by dalej drugi rok tracić. Myślałem nad tem, ~~ale~~ i nie odważyłbym się nigdy przenosić teraz, gdybym miał przeszłorocznych egzaminów do zdawania choćby kilka. Ale, jeśli chodzi o przejście tam dwa przedmioty (farmakologia z recepturą i patologia ogólna) w dodatku teoretyczne, ~~który~~ bo to tylko stanowi egzamin z III na IV kurs, literalnie nic więcej, czasu chyba będę miał dosyć, aby zadowolnić wymagania egzaminacyjne.

Rachowałbym się nawet z jednym przedmiotem, gdyby on był praktyczny; na takich zajęciach widziałby mię profesor pół roku tylko zamiast całego i mógłby chociażby za to do czegoś się przyczepić. Ale przedmiot teoretyczny, według wskazanego podręcznika przez profesora (bo taki jest zwyczaj w Moskwie - kursów litografowanych nie ma) można przysiedziawszy fałdów przygotować dobrze. Oto wszystko co miałem do napisania. Przytem proszę najdroższego Tatusia tych słów moich nie rozumieć jako domagania się o przeniesienie teraz, że to tylko napisałem jako odpowiedź na list drogiego Tatusia, aby Tatuś nie posądzał mię, tem pokorny do lekkomyślnego kroku, gdzie chodzi o ciężką pracę Ojcowską. Jak wspominałem, wolą i rozkazem Tatusia będę się kierował nie rozumiejąc czy to będzie dobrze czy źle. Zapewne Stryj Adam nadeśle w tych dniach swą radę, więc będę czekał na odpowiedź, tymczasem aby na wszelki

wypadło przed wyjazdem na święta
pozostawić wszystko w porządku, poza-
liczałem sobie semestr z każdego przedmiotu
i każdego profesora oddzielnie, a na zasadzie
tego uzyskam od Was. Tylko papiery tego rodza-
ju, że „na ocenowaniu przesłuchaniu i zaaprobowaniu przez profesor. zarządzenie ~~it. d.~~ ~~semestr ukończył~~
uwagi za powszechnie uznanych
innych zaświadczeń." Prosiłem go już o to
naturalnie nie mówiąc po co mi to otwarcie.
Powiedziałem, że mam nadzieję otrzymać pry-
watne stypendium z Warszawy, o które podczas
świąt będę robił starania i potrzeba mi do tego
dokumentu, że nie siedzę z założonemi rękami
a słucham tych i tych przedmiotów i jestem na ta-
kim i takim semestrze. Takie ~~gotowe~~ ogólnikowe
świadectwo dlatego biorę, że z Robertem i Kochem, o czem
pisałem, nie udało mi się obrobić. Słuchać by się zgodzili,
ale stopień ich nie mógłby być oficjalnie wyrażony,
bo nie czas po temu, a przez tego w ten sposób unikam
wyjścia na wierzch braku spec. pathol. i terap.
które jest w Moskwie. Jeżeliby się tam ~~tem~~ takiem ogóli-
kowem świadectwem zadowolnili i ten zaliczony
semestr zatwierdzili nie mógłbym niczego
lepszego żądać, jeżeli zaś zapragnęliby wiedzieć

szczegóły, wtedy naturalnie, całą nadzieję
na pomoc Stryjka; możeby pozwolili
po świętach w Moskwie wypełnić te
warunki jakie tam są wymagane do
zaliczenia semestru lub kazali wrócić
z powrotem do Dorpatu. Po otrzymaniu
odpowiedzi od najdroższego Tatusia postą-
pię zgodnie z tą ostatnią t.j. podam
prośbę do rektora o przesłanie mego
~~przepisu~~ protokółu o zdaniu półlekarskiego
egzaminu i wyżej wspomnianego papieru
od Warszawy do Moskwy lub nie ni-
czyniąc podróż do Łomży. A tem com dotąd
zrobił i jeszcze na wszelki wypadek t.j. zanim otrzymam odpowiedź
zrobię, jak Tatuś widzi tutaj się zgoła
nic narażam niczem. O dniu wyjazdu prze-
rozumiem się najprzód, bo obecnie nie
nie wiem, kiedy będzie można wyjechać.
Ulgi studenckie przy nowej taryfie skasowali

nam i niewiadomo teraz czy tańsza będzie strefowa niż dawna z ulgą 50%. Będę oczekiwał rychłej odpowiedzi; mówiąc do prędkiego zobaczenia, całuję rączki i nóżki najdroższych Rodziców i Siostrzyczek po miljon razy

Szczerze kochający syn
i Kostrzewie Charkiewicz.

Jak zdrowie Tatusia i Cioci z zębami.

Dorpat dn. 20/XII - 94 r.

Najdrożsi Rodzice i kochane Cioteczki!

Wczoraj wysłałem list otwarty, a dzisiaj podążam z obszerniejszym, na który więcej potrzebowałem czasu. Wspominałem tam, że pragnę omówić pewną kwestję, do wyłuszczenia której teraz przystępuję. Żeby to w paru słowach wyrazić – chodzi mi tu o mój dalszy pobyt lub wyjazd z Dorpatu po Bożem Narodzeniu. Nie będę taił, zwłaszcza przed Rodzicami i Ciociami, że myśl ta krąży w mej głowie od wakacyj, a powstała z chwilą przyjazdu ~~po~~ we Wrześniu i bliższego rozejrzenia się w całem położeniu rzeczy w obecnym Dorpacie. Wtedy to jęły

Zdrowie Usposobienie [illegible] Cancer [illegible]
[illegible]

w połowie Września po przyjeździe z waka-
cyj było już zapóźno starać się o przeniesienie
do innego uniwersytetu (jak się dowiedziałem
10 Września - ostatni termin). Wobec tego ~~[illegible]~~
powstała myśl w mej głowie, czy nie uda
się od półrocza. Nie chciałem jednak wszczynać
tej kwestyi dotąd, dopóki nie będę miał pe-
wnych danych pod ręką. Przed kilkoma przed ty-
godniami przeto napisałem do jednego z kole-
gów do Moskwy (były Dorpatczyk - mój kolega
z zeszłego roku), prosząc o szczegółowe infor-
macje - głównie czy według praw można
być przyjętym od nowego roku. Dopiero
pozawczoraj otrzymałem od kolegi tego odpo-
wiedź, główny punkt której dla mnie po-
myślny przy mniejszym liście załączam.
Mając więc czarno na białem ten główny pa-
ragraf, przemawiający za pomyślnym obrotem
rzeczy i parę innych szczegółów, które
niżej przytoczę, teraz dopiero ośmielam
się wszcząć tę kwestyę, zapytać drogiego

Tatusia o Jego radę a w razie aprobaty prosić o pomoc w tej sprawie. Mówiąc pomoc, mam na myśli Stryjka Adama, który, jak mi Tatuś kiedyś wspominał, znał podobno w swoim czasie Kleyna - obecnego dziekana medycznego fakultetu w uniwersytecie Moskiewskim. Pewna protekcja, gdyby nawet wszystko szło jak z płatka, nie jest zbyteczną, a tembardziej w danym razie, gdzie zachodzą pewne Contra. Oto na czem polegają te ostatnie. 1). W uniwersytecie Moskiewskim wykładaną jest od początku roku akadem. bieżąc. „Szczegółowa patologja i terapja", która u nas figurować będzie w planie oficjalnie dopiero od przyszłego semestru. Przypuszczam żem trochę zajmował się sam tym przedmiotem teraz i do Nowego roku jeszcze coś mogę zrobić, aby tam ~~do~~ dalszego ciągu być w stanie słuchać, ale to nie oficjalnie. Pozostałe dwa nieprzyjemne punkty może mi się uda tutaj obrobić, ale nie jestem tego pewny. Jeden z nich polega na tem, że w Moskwie jest obowiązkowym przedmiotem historja medycyny, z czego zdawałem teraz przed Świętami B. Nar. U nas

ten przedmiot aczkolwiek się czyta, ale
nie w bieżącym semestrze i tylko dla ama-
torów, t. j. przedmiot ten nie jest obowiązkowym
i nie ma z niego wcale egzaminu. Spróbuję
prof. Roberta, który ten przedmiot tutaj wy-
kłada, poprosić otwarcie, żeby mi był jakiś
stopień z tego przedmiotu wystawił, ale nie-
wątpliwie czy on się na to zgodzi, chociażby
mu przedstawić o co chodzi. Przy protekcyi
więc może by się udało wyrobić to w Moskwie,
aby mi pozwolono z tego przedmiotu przy końcu
roku - przed wakacjami zdawać. Co się tyczy
trzeciego punktu, to chodzi o „Хирургическія
повязки, переломы и вывихи". Przedmiot ten
jest w bieżącym semestrze zarówno u nas
jak i w Moskwie wykładany. Różnica tylko
polega na tem, że tam zdają teraz przed
świętami z tego, a u nas przy końcu roku.
Spróbuję i tutaj poprosić prof. chirurgii
aby mię przesłuchał z tego przed świętami,
ale i to znowu będzie nieoficjalne i niewiem
czy on zechce i czy będzie miał prawo, jako w
nie swoim czasie, wnieść stopień do proto-
kołu. Oto czegom się dowiedział i com wyłapał

12

na zaradzenie złemu, po przeprowadzeniu
wspomnianej korespondencyi. Było to do
przewidzenia że pewne różnice w planie
zajęć, bo niema chyba nigdzie dwóch
fakultetów podobnych do siebie jak dwie
krople wody. Jest u nas w bież. sem. upraw.
hygiena, policya lekarska, czego w Moskwie niema. Odrzekano
jednak to zależy, aby takie drobne haczyki
usunąć i zaradzić jakoś temu (naturalnie o ile
zechce). Naturalnie nie można tem wszyst-
kiem tak szczegółowo, jak ja tu wypisałem,
zawracać głowy Stryjkowi, bo niema
wzroku i czasu potemu. Jeżeli jednak drogi
Tatuś zgodzi się napisać do Stryjka czy
nie można napisać tak: Czy różnice
w planie zajęć, co się tycze oddzielnych
przedmiotów w bieżącym semestrze między
uniwersytetem Moskiewskim i tym w którym
pozostaję, mogą stanowić przeszkodę w
przyjęciu mnie niczem nie dającą się usunąć.
Teraz muszę choć w paru słowach nad-
mienić dlaczego tak pragnę wynieść się
stąd.

Jest tu teraz dzięki głównie panu dziekanowi Wasiljewowi wcale nie do zazdrości. On sam odbywszy z początku roku kilka wykładów jak się należy, teraz kompletnie po macoszemu traktuje tak ważny dla nas przedmiot jak djagnostyka. Od niepamiętnych czasów już go nie widujemy, pozostawił nas na opiece swych dwóch asystentów, z których jeden sam jeszcze student, a więc kierunek i pomoc mie lichy.
Drugi pan Afanasjeff – patolog – jako tako traktuje patologję ogólną, ale za to 3 lub 4 wykłady miał dotąd z anatomji patologicznej. Jeżeli więc jeszcze we wrześniu nosiłem się z zamiarem przeniesienia, to obecnie pod wpływem tych warunków – a mianowicie obawy – co będę umiał, jeszcze więcej o tem myślę. Sam robię co mogę, ale z książki się wszystkiego nie nauczę.
Co się tyczy egzaminów przy końcu roku, to tych, gdyby mię przyszło do Moskwy, nie potrzebowałbym się obawiać,

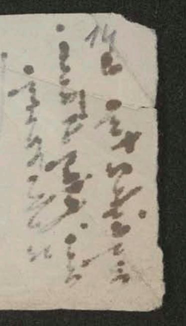
pomimo to iż od pół roku byłem przybyt.
Zdaję się bowiem tylko z dwóch przedmiotów:
1/ farmakologji z recepturą i 2/ patologji ogólnej.
Reszta wykładanych przedmiotów na
III kursie dopiero na państwowym egzaminie
się zdaje po raz pierwszy. Mógłbym
więc z tymi dwoma przedmiotami porządzić sobie tok, aby zadowolnić wymagania tamtecznych profesorów.
Wszystko to tak szczegółowo wyłożyłem,
aby pod sąd drogiemu Tatusiowi oddać.
Mnie bowiem byłoby trudno coś wypośrodkować,
gdybym się w drobiazgi nie wdawał.
Ponieważ na wyciągu, który zabierałem
naznaczono 20 Dekab. na 5 Febr. podał-
byłem tu prośbę o wysłanie moich dokumentów do Moskwy przed wyjazdem
na Święta, i w domu — w Łomży oczekiwał odpowiedzi z Moskwy, aby w razie
przychylnej odpowiedzi już prosto
jechać nie wracając do Dorpatu.

Rzeczy moje naturalnie umiałbym zostawić w takim stanie, aby potem ktoś z kolegów na me wezwanie bez kłopotu mógł mi takowe wysłać towarowym pociągiem. Przepraszam za to, że tak długo piszę, będę oczekiwał w paru słowach odpowiedzi w tej sprawie, teraz całuję rączki i nóżki wszystkich po miljon razy

Szczerze kochający
Syn i Siostrzeniec
J. Marciczak

дѣній объ его успѣхахъ и поведеніи, полученныхъ отъ прежняго его университетскаго начальства, и вообще имѣющихся о немъ данныхъ.

§ 7. Принятый въ студенты, по взносѣ платы въ пользу университета, обязанъ, до начала лекцій, явиться къ инспектору студентовъ, отъ котораго получаетъ:



§ 4. Переходъ студентовъ изъ одного университета въ другой допускается только предъ началомъ каждаго полугодія. Прошенія объ этомъ принимаются съ 15 іюля по 10 августа и съ 20 декабря по 5 января.

§ 5. Студентъ, желающій перейти въ другой

1867 roku Września 7 dnia

Girdi

Nie powinieneś wątpić i chwili, że z duszy pragnęłam widzieć się z Tobą, mój drogi Cezio! Jakoż wnet po otrzymaniu listu od drogiego Ojca w którym mnie zawiadamiał że na 28 lipca przybędziesz do Niego, pośpieszyłam do Wilna; lecz jakże się zmartwiłam gdy Antosia mnie zakomunikowała żeś od dni kilku opuścił miasto. Nie zatrzymując się długo w Wilnie, ruszyłam do Alexoty. Ojca znalazłam w dobrym zdrowiu ale Kostunia zmieniona okropnie a co gorzej iż nie przyznaje się że jest cierpiącą. Mówili mi o Twoich zamiarach na przyszłość i chęci zabrania wnet Ojca i nas obie skoro dostaniesz miejsce gdzie bliskie. Cenię Twoje zacne i szlachetne serce, ale nie myśl bym zgodziła się korzystać z ciężkiej i mozolnej Twojej pracy. Nie pogardzam Twoją poczciwą chęcią przygarnienia mnie do siebie, ale uważałabym to za grzech ciężki siedzieć bezczynnie gdy siły i zdrowie służą. Gdy je postradam, wówczas zakołaczę do Twego serduszka a wiem, że mi na starość dachu i kęsa chleba nie odmówisz. Teraz pozwól mnie iść o własnych siłach. Maluczką mogę robić pomoc Ojcu, bo teraz mniejsze biorę wynagrodzenie, jednakże tyle tylko na swą osobę wydaję ile koniecznie i nie odbicie potrzeba. Wiesz już

z doświadczenia ile najskromniejsza odzież kosztuje; nie byłam nigdy i nie jestem zwolenniczką mody, nie naśladuję jej w dziwactwach, ale sam przyznasz, że w brew ich jej przepisom nie wypada, bo bez potrzeby różnić się od drugich nie można. Obecnie zostaję jak Ci wiadomo u P. Łazowskiej u której biorę 80 r. za zajęcie się Jej córeczką, druga zaś dziewczynka od dwóch miesięcy została tu oddaną za nią biorę 40 co razem wynosi 120. Piszę to jedynie w celu iżbyś nie myślał że się uchylam z pomocą, ale że mi trudno było w tych latach dosyłać rodzinie to Bóg mi świadkiem że szczerą mówię prawdę. i Na dowód zaś zacytuję Ci to tylko iż będąc w roku zeszłym na pensyi u P. Gramieckiej w roli nauczycielki nie miałam letniego okrycia i albo pożyczać u swych koleżanek albo piec się musiałam w filsztuchowym burnusie. Zaledwo w tym roku zdobyłam się na paletocik mantylowy a nasze stroje zawsze dobrze kosztują.

Będąc w Wilnie zostawiłam u Antosi pieniądze na pół sztuki płótna, z prośbą by ponosiła koszta i posłała pocztą Kostusi bo gwałtownie potrzebuje bielizny. Jak tylko otrzymam pieniądze za swą pracę, co nie pierwej nastąpi jak w miesiącu Marcu gdyż wówczas rok mi się kończy wnet wyszlę Ojcu. List ten nie wiem jaką koleją dojdzie Ciebie, najpewniej że go otrzymasz razem z lis-

tem Ojca, gdyż adresu Twego nie wiem.
Codzień błagam Boga aby błogosławił Tobie w nowym zawodzie u-
-dzielając sił i wytrwania w tak mozolnej i ciężkiej pracy. Cóżbym
ja dała gdybyś Ty mój drogi Cesio dostał miejsce w Wilnie, a choć mnie
dzieli od niego przestrzeń dwunastomilowa, lecz zdaje mi się że komunika-
-cya i widzenie się ze swoją rodziną byłoby łatwiejsze. Ale dosyć
tych marzeń!
Zechcesz pewno wiedzieć jak mi jest tutaj? Dotąd dobrze i nie przesta-
-ję Bogu dziękować że mi dał pracę w tak zacnym domu. Oprócz dowo-
dów niezmyślonej przychylności i grzeczności nic tu nie spotykam. Dał-
by Bóg byśmy się rozstali podobnie. Tęskno mnie tylko za rodziną
boleśnie że ja tu używam różnych przyjemności, wówczas wszyscy
moi wielu się pozbawieni wygód.
Brak tylko czuję towarzystwa ja raczej jednego serca któreby nas pojmo-
-wało i było świadome tego co nas boli i co nas najwięcej zajmuje, jale
myśl że nie wszyscy je mają łatwie jakie pragną godzi mnie niejako z
moiem osamotnieniem. Z Sudwicz siostry raz mnie tylko odwiedzały,
latem powrenie przeprawa przez Dzitwę jest przykra ze względu
że 2 wiorsty do rzeki idzie się piechotą brnąc po błocie. Ostatnią
bytność u mnie, Stefańcia, przechorowała mocno; choć miło mnie

widzieć się z niemi, lecz nie chcę ich narażać powtórnie tem więcej że miałam wiele dowodów prawdziwego z ich strony przywiązania. Po rozstaniu z Karusią nie zdolna byłam do pracy zająć się pracą; doktor który mnie zobowiązał się leczyć kazał mi pewny czas odpo-czcząć. Cały bieg kuracyi pod wyłącznym dozorem Wujenki odbywał się która wraz z Heleną i Aleksandrą pielęgnowały mnie i za ich to staraniem odchuchaną zostałam. Słusznie zdaje mi się mam obowiązki wdzięcz-ności, sam mi to przyznasz. Ale tak się rozpisałam iż nie spo-strzegłam że się już kończy ćwiartka, pisałabym bez końca, tak miło mnie gawędzić z Tobą, tak wiele bym jeszcze do powiedzenia miała – ale trzeba już kończyć. Uściskam Cię czule i serdecznie proszę abyś wierzył w przywiązanie Siostry kochającej Cię z duszy, nie dając ucha nikomu – bo dotąd nikt nigdy nie pośredniczył w rodzinie naszej żyjącej dotąd dzięki Bogu w największej zgodzie; niech że i na dal nikt tej zgody nie zakłóca. Siostra Karolina M.

Widząc się z Adamem uściskaj go serdecznie; pisałam do Niego przez p. Kojałowicza którego będąc w Wilnie poznałam.

Kazimierz M. przesłał przez p. Gnoińskiego swoją fotografię dla Ciebie. Czyś ją już otrzymał?

1868 roku listopada 3.
Górki

Kochany Cezarku! Widzę że żywisz w swém
sercu jakąś niechęć do mnie ale co za przyczyny
no, Bogiem się świadczę że domyślić się powo-
du Twej urazy nie mogę. Czy nie byłoby to
szlachetniej żebyś mi ją wyjawił, a w razie
gdybym i okazała się winną, podać mi ra-
dę jeślim źle postąpiła i przebaczyć — tak by-
łoby religijnie i szlachetnie. Czemuś do tych
czas nie odpisał na mój list pisany w roku
przeszłym? Dwa razy jechałeś przez Orany
i tylko o 5 mil drogi byłeś od Górek, nie raczy-
łeś jednak zboczyć i odwiedzić siostrę tęsk-
niącą za rodziną wśród obcych. Co Cię tak
zmieniło, wszak żeś już nie w takim wieku
abyś ślepo wierzył temu co Ci w uszy włożą;
pora mieć swe zdanie; przebaczam Ci i tę
obojętność, powiedz tylko czem zawiniłam
przed Tobą; nie myśl jednak bym nie wie-

działa którne mam zawdzięczać te Twoje
uwagi, którymi mię karmisz od roku dłu-
-gi, powiem Ci to tylko że brzydzę się oso-
-bami które rożnią rodzinę i stronię od
nich jak od zapowietrzonych, a Tobie jeś-
li masz długi wdzięczności do spłacenia
takim osobom to się wywiązuj z nich jak
Bóg przykazał a nie zrywaj stosunków z
siostrą dla niedorzecznych gawęd. Nie do
smaku Ci mój list, byłam cierpliwą i rok
odwagły czekałam na Twą odezwę dziś
postanowiłam przerwać to długie milczenie
i prosić o wyjaśnienie Twej uwagi do której
się bynajmniej nie poczuwam. List pisz
na imię Jeja, to mi go odeśle a jeśli adre-
su żądasz to Ci posyłam: przez Wilno do
Lidy Karolinie Markiewicz oddać do dzierżawy
p. Zedlerowej a najpewniej że tą drogą dojdzie
rąk moich. Żegnam Cię ściskając serdecz-
nie i przepraszam za ostrość w mym piśmie
ale trzeba było nam się rozmówić Siostra
Karolina M.

18

9 Września 1883 r

[illegible] Ciechocinek

Drodzy nasi Cesarowie. Byłam sama u Sekretarza Pana Badyka, odpowiedział mi że wakansu na wiadomą ci posadę jeszcze niema i że oprócz tej osoby za którą pisał p. Mamon: nikt jej nie osiągnie, i jak tylko opróżni się posada to mając u siebie adres wiadomej Ci osoby wnet pospieszy ją zawiadomić. Pan Insper: jeszcze nie wrócił z Litwy, za dni dziesięć zaledwie przybędzie. Edzio dobrze się uczy, zdrów jest i wesół, prosi o pozwolenie uczenia się rysunku w gimnazyum za co jak mi mówił trzeba dopłacić rs cztery rocznie. Kostunię znalazłam na platformie przy stacji, rada bardzo z mego przybycia, nic nie popełniała, tylko cerę ma zdrowszą, w sobotę to jest 15 obie wyjedziemy z Ciechocinka do Warszawy a następnie do Ostrołęki. Całujemy obie Was obojga oraz dzieci najserdeczniej szczerze kochające siostry Karolina i Konstancja Mar.


ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
ТРИ КОП.
Wielmożny Cezar
Martiewicz
Doktor wojskowy
przez Warszawę w Ostrołęce
чрезъ Варшаву въ Остроленку
Ломжинской губерніи
ОСТРОЛЕНКА
30 АВГ. 1883
ЦЕХОЦИНСК В.
28 АВГ
ВАРШАВСК.
1. На этой сторонѣ кромѣ адреса не дозволяется ничего другаго писать.
2. Почтовое Управленіе за содержаніе письма не отвѣчаетъ.

Szanowny Kuzynie

Ród Pileckich Dekretami Grodzieńskiego i Wileńskiego Dworzańskich Zebrań przyznany w Szlachectwie, i Utwierdzony Heroldyą. Ktoś z tego rodu musi mieszkać i władać Majątkiem w Witebskiey Guberniy, bo Ukaz Heroldyi znayduje się w Aktach Witebskiego Szlacheckiego Zgromadzenia. O Imionach Kandolina i Juliana Józeffa Synów Pileckich żadney niema wiadomości, i oni do Wywodowego Dekretu nie są dołączeni.

Przeto wypada Synów Józeffa Pileckiego pierwiey dołączyć do Wywodowego Dekretu w tey Guberniy, w którey pomieszczony i zapisany Oyciec. A później prosić o wydanie dla nich Świadectwa.

Na dowód wydaną Sprawkę z Kan

cMaryi Witebskiego Dworzanskiego Zebrania Autentycznie dołączam, i przepraszam że mimo nayszczerszey chęci żądania Szanownego Kuzyna spełnić nie mogę —

Zostaję z naypowinnieyszym Uszanowaniem i z przywiązaniem familijnym

Steffan Dunin Stępść.

Julij 25. dnia
1870. r.
z Witebska —

3 czerwca 1883 w Wilnie.
~~15 lipca~~ 20

Droga moja Nacio!

21. czerwca podług naszego stylu a 3. lipca według waszego ma się odbyć ślub naszej Marysi; zaklinam Wasza wszystko nie odmawiajcie naszej prośbie i przyjedźcie Ty, Cezary, Borusia Kostunia i Zdzię; a jeśli ztowarzysz Wiktora i przywieziecie bardzo Wam będę wdzięczną. — Marysia prosi Ciebie za swacię i ani słuchać chce o odmowie którąby uważała za zły prognostyk w przyszłym jej życiu. —
Adaś przejeżdżając przez Wilno urzekł nas że nie odmówicie i sam będzie jej bratem — nikogo z obcych nie prosim rodzina nasza, Piłeckich, i Bandrowskich

tylko będzie, więc o toaletach nie
myślcie bardzo, kółko rodzinne
wymagającem nie będzie - ślub
brać będą w kaplicy Dobrzczyńskiej
po otrzymaniu mojego listu za
wiadom telegramą jak najprędzej ale
zaklinam ciebie na szczęście Józia
nie odmawiajcie, bo wiem że to prze
bije moralnie moją Maryniź -
Lucyś z żoną i synem a moim
wnukiem zdaje się że przyjadą -
Całuję Was wszystkich
najserdeczniej i proszę nieodma
wiajcie pierwszej i ostatniej mo
jej prośbie kochająca Was kuzynka
Karolina Żylewiczowa
Jegomość i Marynia całują Was serdecznie

2.

Do Ignacego Markiewicza

[illegible]

Mój Kochany ~~Stryju~~ [illegible] Otrzymany list

od ~~Drogiego~~ Stryja z 50 rs. mocno mię zadziwił.

Nie wysyłam odpowiedzi pod adresem Stryja jedynie dla

tego że nie chcę drażnić zacnego starca, którego kocham

i szczerze poważam ~~jako~~ raz jako człowieka tudzież

jako ~~Drogiego~~ Stryja i rodzonego brata nieboszczyka

mojego Ojca (którego pojęcia [zawsze ~~dla mnie~~] nieprzestają być

mi drogiemi) ~~obrażać~~ [nie chcę powstawać] i krytykować [i traktować] moim pismem zawierają-

cym następującą explikację. Z wczorajszego listu widzę że

coś zaszło czego nie pojmuję wcale. Drogi Stryj pisze

mi bowiem o jakimś moim [niesłusznym] gniewie radzi mi rzucić takowy

a teraz swego [illegible] się dla czego nie wydał obligu albowiem

pożyczka była uczyniona na słowach. Przysięgam na prochy

drogich moich Rodziców że nie nie pojmuję (co zaszło i z jakiego powodu) skąd

~~to które swoje pożyczki~~ zgoła to wynikło albowiem

przez cały czas więcej milczałem niechcąc i [illegible]

dać podejrzeniom że się upominam ~~o dług~~ o przyrzeczoną

wypłaty. Pamiętam dobrze treść kilku moich listów

pisanych a zwłaszcza ostatniego przed wyjazdem

× przechowuję wszystkie listy Kochanego Stryja i Kanonice Pani [illegible] przy

pierwszych [illegible] porównywając Stryjowskie listy widzę i przekonam

[illegible]

moim do którym w którym sposób bardzo delikatny uprzedziłem Kochanego Stryja aby resztę długu już raczył rachować jako spłaconą, dodałem przytem że tę propozycję z prawdziwem zadowoleniem serca zrobiłem tę propozycję wiedząc dobrze że Stasiowi niż mającym wielkich dochodów przy obecnie ciężkich czasach dla nas wszystkich nie będzie [illegible] jeszcze z kilkadziesiąt r. Zdaje mi się że takowa propozycya nie mogła nikogo obrażać. Całą tę historyę streszczam tobie z tego powodu: 1) że albo to pochodzi że Drogi Stryj skutkiem słabości mógł być zbyt zdenerwowany a zatem zapatruje się niedorzecznie inaczej jak jest w istocie i jak rzeczywiście należy albo też mógł ktoś nagadać czyli po prostu naplótł coś na mnie. Wyznać pojmujesz Kochany Ignasiu, że dla mnie obojętnym nie jest otrzymywać listy najniewłaściwsze zbijające [illegible] ~~Mówię Wam otwarcie powiedzieć~~ wiem że często wśród jakiejś czyjejś intrygi [illegible] na [illegible] wyjaśni wszystko a wówczas winowajca zawstydzi się że się stawał pomiędzy [illegible]. Czas będzie [illegible] Ja wszem życiu i stosunkach z ludźmi rządzę się dwoma zasadami: sumienia i mądrości [illegible] jedynie tylko co zaś do tych ludzkich opinija publiczna wcale mnie nie obchodzą [illegible] jestem że naprawdę [illegible] przekonany że mi nie powiedział coś złego przez zazdrość intryg [illegible]

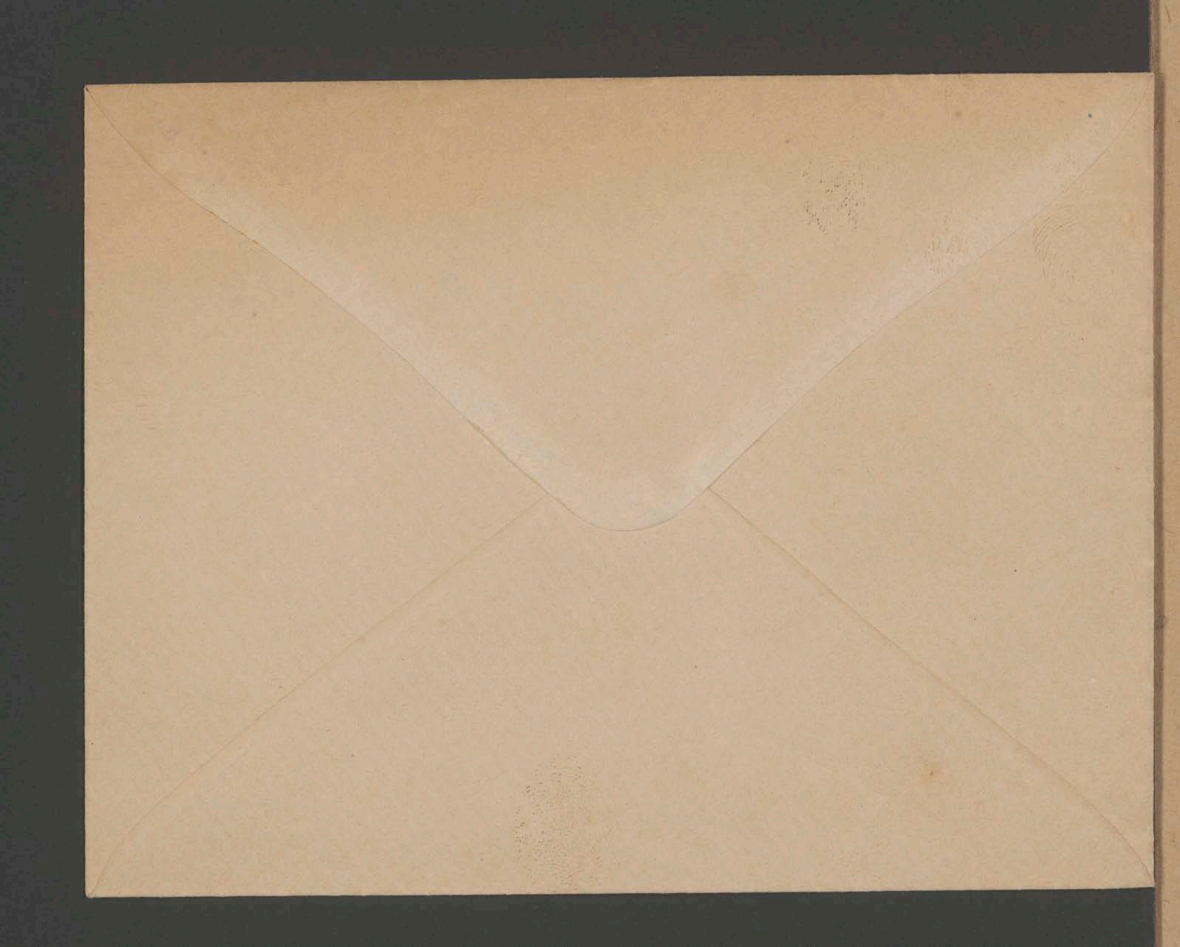
22

Wielmożnemu Panu

Ignacemu

Markiewiczowi

w Wilnie. Ulica Preobrażeńska = dom Kotanowskiego.



3.

Do Jana Marlewicza



Kochany Panie Janie. wczoraiu 24 p-
nabierał sie wasnego kalibru ki-
blow i ~~da~~ tego rano wymawio-
tem i do Pilney — Ze były dzienca-
by i prosa kobiety z wmawian-
tara sie dni jadau ani pijdau
w Tau Przypadku udaisię do
moiey dobrodzia Spier si z
krwią flegma pokazuię —
Apteki wezwany zenego Ojcze
Szpanie toest ujmien ~~Ojca~~
i miód — Posyłam Wam 10 zł i
flor zakorowany i pod zawiązą
podpadowanego — Jan dany
dwdt de

Gacinskiego niech kazdy dla

Uległmy że [illegible] może
postradziwszy za [illegible]
wypadem filiżanki [illegible] do
od [illegible] wychodzenie żadn
i [illegible] — [illegible]
[illegible] ma [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
wynurzanie — [illegible]
na [illegible] — [illegible] był
[illegible] i swoich [illegible] [illegible]
się zapytać czy [illegible]
ugo [illegible] a [illegible] [illegible]
cia za [illegible] [illegible]

24

po Księciu z grodna Pietrudis z Hanczami
przedał – Księdz. Sam Sam..e

Wielmożny Jan
Manzewicz
w Nowogródku

1870
18.39
31

4.

Do Katarzyny [?] Mark.

Kochana Kasio!

Przez Luskowych swoich sąsiadów WWJmców
Sowietnikow Zaleskich, jadących do Wilna
piszę do Ciebie, donoszę krótko, ale zerko
wysłowiona — że ze niegodną Wyjęnczką
z którą mieszkającą pod jednym Dachem
od dnia 14 Xbra roku przeszłego nie widzia-
łem się ani razu:/ w dniu pierwszym
Augusta rozstałem się zupełnie; Te
niegodne przez całe życie postępowo
i z Konduity i z Charakteru oświad:
czyło moim Dzieciom a szczególnie
Żywnej mojej trzema dniami przed
porodzeniem Syna że jeśli Ja mi usłu[illegible]
się to ona, jako Dziedziczka
~~[illegible]~~ odbiera majątek w swoje wła:
dzanie

ta Okropnie to uczuła, a Marysiaka
zawiadomiła mnie tymi słowy —
że P. Mlinsiska kobieta bez sumie-
nia może być przyczyną smutnego
wypadku, że za życie mojej Synowej
ręczyć nie może; i prosiła mnie żebym
temu zaradził — Ja ni otrzymując
Wyższem mieszkaniem w Jaktze w nie-
gdyś podlanego P. Kowalska — i od
1° Augustu temu mieszkaniu

Nie mam czasu dłużej pisać
ściskam was wszystkich

Przywiązany Brat

Adam

Jatra
1856
Aug 29.


26

Wielmożny Pani

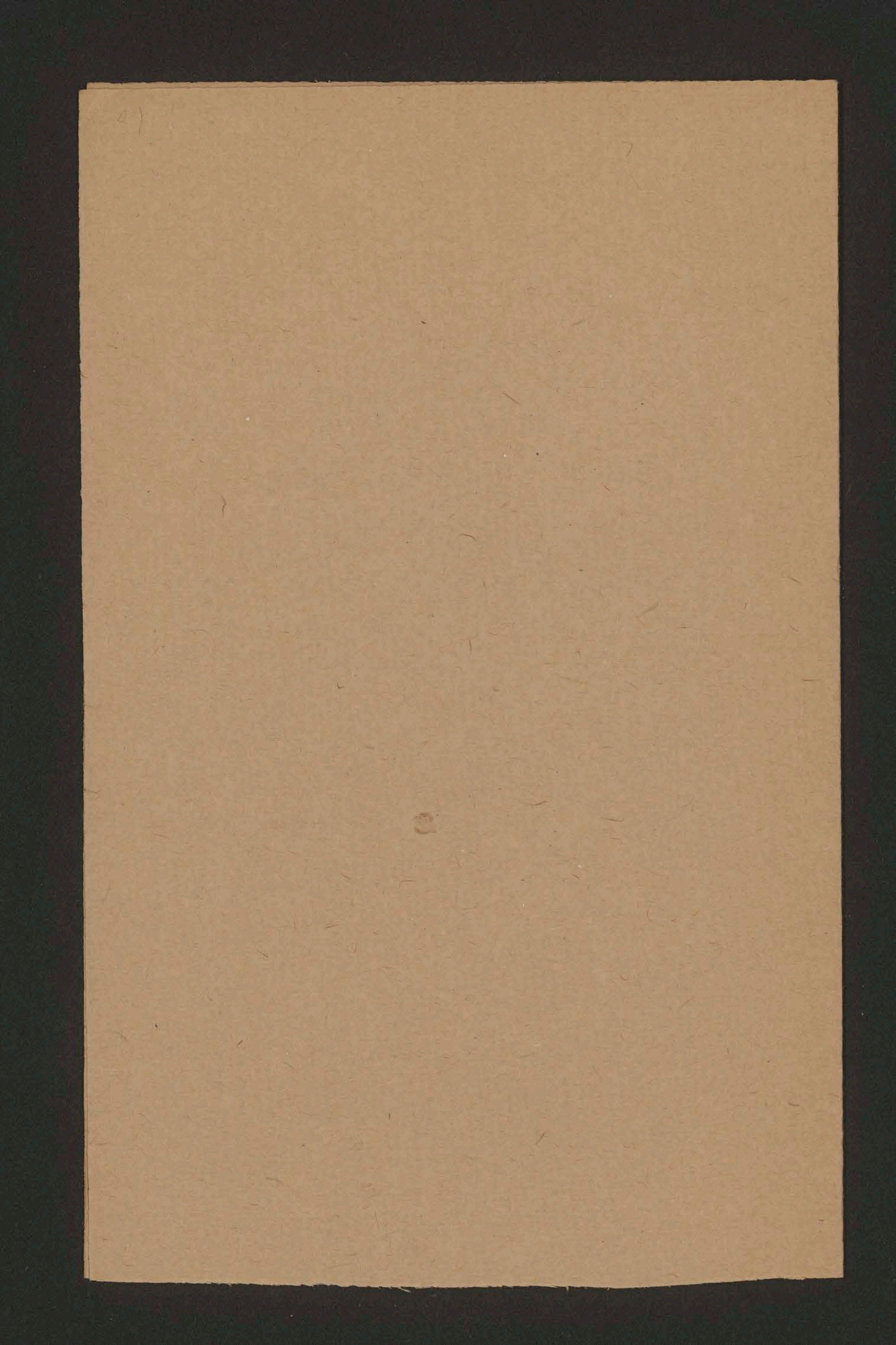
Markiewiczowej

Sekretarzowej Gubernialny

Dobrodziejce

w Wilnie przy Ostrym końcem

w Domu Malewskich


4)

5

Do Karoliny Mark.



Ostrołęka d: 31. Sierpnia 1881r. 1. 27

Droga Karolciu Kostusiu Adasiu i Władysiu:
Dzięki Wam wszystkim za przesłane nam
wiadomości o sobie, przykro mi było bardzo
że niemogłam Wam odpowiadać, bo z każdego
Waszego listu wnosiłam że już wyjeżdżacie
z Petersburga a następnie z ~~Odessy~~ Sewastopola nie-
miałam adresu co mnie bardzo irytowało
że niemogłam pisać do Was. - Najniespodzie-
waniej byłam w Warszawie, odebrawszy list
od Cezarka że jest słaby na reumatyzm
i jeszcze dowiedziawszy się od Srulka że
go widział obłożonego plastrami, zaraz po-
jechałam ze Dzisiem aby się przekonać
jak jest - możecie sobie wyobrazić zdzi-
wienie Cezarka kiedy nas zobaczył z Tadeu-
szem w oborze, zszedł ze swojej połatki na
przeciwko nas i oczom swoim niewierzył-
zastałam go już lepiej jak miał taki ból
w prawej ręce w plecach i ramieniu że
niemógł pióra utrzymać w ręku, po rozma-
itych

smarowaniach, ból z pleców i ramienia ustąpił ale od łokcia do ręki jeszcze go boli i jest trochę nabrzmiałe — po pierwszej nocy tak się przeziębił w ażurowej palatce z desek, teraz kazał ją wybić płótnem i sukniem — zawiozłam mu trykot, może choć trochę ochroni od przeziębienia — obiecał i przyrzekł że gdyby było gorzej to wróci do domu, przecież muszą przyznać chorobę. Wymogłam na nim i to że nie pójdzie na manewra 8 dniowe w pole, bo przy takich deszczach i chłodach ciągłych, mógłby zachorować tak jak już dwa razy było że go ledwie Pan Żarowski uratował. Pułkownik Stembok jest bardzo dobry dla niego, sam kazał mu napisać przedstawienie do Inspektora Bogolubowa, aby tu wysłali doktora dla zrobienia dezynfekcyi w szpitalu wojskowym, który mają oczyszczać i chciał na parę tygodni wysłać

w tym celu Cezarka — ja tak byłam pewna
że on przyjedzie ale Inspektor odpowiedział
że niemoże puszczać lekarzy z obozu bo
jest wielu chorych w szpitalu i niemoże
tego koniecznem — Tak więc zdrowie Cezarka
niewiem czy poprawi się w tym obozie
gdzie prawdziwie psie życie prowadzę. —
Już on tam jest przeszło 3 tygodnie,
wyjechał w tydzień po Waszym odjeździe
put. kilka dni pierw poszedł a Puł-
kownik pozwolił Cezarkowi pozostać par
dni dłużej w domu. Być może dłużej
czekacie na mój list, bo Wasz z Eu-
patorji niezastał mnie w domu, wy-
jechałam w sam dzień imienia Cezar-
ka wczoraj w sobotę 27. Sier: a w Niedzielę
w południe byłam u Cezarka, zabrali-
śmy go do Tadeusza i w poniedziałek 29
rozjechaliśmy się, on do obozu ja do
domu, śpieszyłam ponieważ u nas
fabryka prowadzi się, zdążyli przy

Czopku porobić sufita, okna wmurowali, drzwi a resztę sami robią - na wszystkie strony hałas i rujnacyja, byłoby nierównie prędzej ale znacie Jankla jaki on marudny, układa podłogi 3 tygodnie i jeszcze nieskończone - robią także w oficynie i na górkach, wszędzie trzeba zajrzeć - Ślusarz i Malarz mają teraz robić - którym dozorcą materjałów jest Jakób ale za to niewidują go prawie w domu, na to konto dobrze się w kącie wyśpi - ja z Karoliną gospodarujemy, teraz mamy ciężką robotę z grzybami których muszę wiele przygotować dla tego miłego.... zrobiłam też wiele soku dla wszystkich Grochowskich, mam po butelce i dla Braciszków Malinowego - ale, ale, jadąc z Warszawy spotkałam kupującą bilet przy kasie

Adasiów, zdziwieni byli również
moją bytnością - jechaliśmy razem
w jednym wagonie, Wandzia czuła
się prawie dobrze ale było parę dni
w drodze takiego upału że się znów
rozziębiła i kaszle, brak jej tchu -
może to już ta pora nadeszła - Wam
wszystkim przesyła pozdrowienia -
ma do Was pisać z Maniu. Tadeu-
szowie już są w Warszawie od 2
tygodni, takie były u nas deszcze i
chłody że się tam dzieci przeziębiały
i dla tego wrócili wcześniej. Stefcia
zdrowa, dzieci powyrastały, rade były
bardzo z nas a Tatulka wspominał
Kasteunie i Karolcie - Tadeusz we-
sół, utył znacznie, wspominaliśmy
posiedzenia i żarty kiedyście były
u nich. Tyle czasu jesteśmy rozłączo-
ne że niewiem co wpierw pisać
tak wiele się nazbierało do zakomu-
nikowania

i Zdzisiu donoszę Wam że Pan Pieczynis
i P. Anna są dotąd zadowoleni, cenzurką
Wam to potwierdzi, łacina idzie mu
bardzo łatwo bo przypomina francuzki –
miał tylko parę przerw w nauce bo
P. Anna chorowała tydzień na dyzarję
a Pieczynis wyjeżdżał – teraz kupił Cé-
zarowi parę książek ruskich i łaciń-
skich blizko za 3 rs – Zdzisio w postę-
powaniu jest nieraz ożuły i grzeczny
u mnie ale było parę razy że mu-
ciały brzęczały koło nosa tylko nie-
długo, przypominał sobie Wasze i
Ojca napomnienia i przepraszał –
Był w takiej obawie o Was, ciągle
powtarzał: cicho tam Ciocie pomiotło
na to morze, a w dodatku wertował
Robinsona i wyobrażał ciągle że
Was podobne wypadki mogą spo-
tykać na morzu, niemogłam
mu wytłómaczyć żeby się uspo-
koił –

budzę się i kładę ciągle o tem mó-
wił i marzył - teraz już zadowoleniy się
jesteście na łąkie - X Sroczyński pisał
do P. Grabowskiego parę razy i donosił o
spotkaniu z Wami - Wasze listy odczytam
Cezarkowi i ten coście pisały z powin-
szowaniem zastałam u Tadzicia i zawio-
złam do oboru, bilet in spe z różami
i ruszami widziałam - kto wie może
się na to zanieść - o Adasiu mówiliśmy
w Warszawie i projekta układali na
Walunię - Władys niech pierw wyzdro-
wieje - pocieszyłam się że lepiej wygląda
Cezarek wiele rachuje na kąpiel że
go poprawią - Siostry napiszcie kogo
macie w widoku dla siebie. Donoszę
Wam że Mania Grochowska już jest
narzeczoną Pana Jańskiego - co jej imie-
niny oświadczył się jej samej a wi-
niemy byli Rodzicom - niewiem
kiedy ślub będzie - Wtorek był także

na zebraniu w jego imieniny a na
drugi dzień u mnie – nie niewiedzę
że Mama po słowie prosił mnie
o protekcyję – teraz już nie zapewne.
Na imieninach P. Romana było 70
osób, ja byłam proszoną i pojechałam
z Grabowskiemi i Wołowskim, byłam
w kaszmirowej sukni z białem gar-
nirowaniem i różami, Dziodzio był
także – Mama z Adasiem i dziećmi,
tańczyli do rana a ja najwięcej grałam.
Poznałam tam Pannę Glinka która
mi się bardzo podobała i Pannę Jabło-
ńską narzeczoną Pana Franciszka, ta
nietyle mnie ujęła – widziałam tę
maleńką Wierzbicką która jest cudo-
wnem dzieckiem – jak cherubinek.
Powiem Wam także nowinę że byli
Państwo Tomaryccy z wizytą przed wyja-
zdem Cerowka, myśmy im oddali re-
wizytę ale nie zastali w domu –

postali telegramme - Pani Bernstein
wróciła z Nowego Miasta - zdrowsza od-
jeżdża niezupełnie - Wam kłania cały
ich dom - Franusia z Ojcem była dwa
tygodnie w Warszawie z dziećmi starsze-
mi a Stasia była u nas przez ten czas
było mi przyjemniej sypiać na górce,
odwieźli ją wczoraj do Łomży - Kąpie-
le już się skończyły, zimna, a przy tem
chorują na różyczki - owoców jest massa
widać że wiele ludzie używają - Ple-
wińskiej córeczka maleńka umarła a
Ktoperzyk był bardzo chory, zawieźli go
do Warszawy - Czaparek rok tam był pro-
szony i inni lekarze a teraz ona jest
z dzieckiem w Łomży u Ojca i leczą go.
Wszystko co miałam w pamięci domó-
wiłam, co przepisałam to na drugi raz
bo listów Waszych niemam i niepa-
miętam o coście pytały. Pamiętnie też mi
mówiłam o lekarstwie jak używać.

Panna Anna już nie będzie u Wołowskich tam będzie inna nauczycielka bo P. Anna nie rada z Irenki a przy tem chce wydać mieć lekcyje u Szwarcowej - ma zamiar mieszkać u nas w oficynie od ulicy na dole - prosiła żeby zapytać Cezarka o to - na Wojciechowiczach byłam parę razy i jutro wybieram się z Panią Sliwińską piechoto - Ojciec zdrów ale brak sił coraz większy dzieci zdrowe - była tu i Kornelcia wyrosła, prosiła Was ucałować jak również i Andzia - Kostunia Panna Macedońska ta szwaczka pyta ile chcesz za swoją maszynę to chce ją kupić, ale jej jeszcze nie widziała - jak napiszesz to jej pokaże. - Ale już dosyć bo i Was znudzę przesyłam Wam cztery tysiące całusy - proszę abyście zaraz napisali bo list bardzo długo idzie - Cezarek

wróci za 4 tygodnie, możecie i do niego jeszcze pisać. Bogu Was wszystkich polecam, życzę zdrowia a za parę dni znów napiszę.

Szczerze Was kochająca Bratowa

Natalja

Zdzisio Wasze uyerki całuje serdecznie, nieczekam na jego list bo chcę jak najprędzej ten wysłać a on miał lekcyję i niedążył – jest zdrów, dobrze wygląda, do kąpieli ze mną chodzi, bo chociaż mi to czas zabierało czekać póki danny niewyjdę ale byłam spokojna o niego. Teraz niechodziemy – on do Was napisze wkrótce –

Całuję drogich Cioteczek i Stryjków rączki serdecznie. Napiszę nie długo więcej bo Mama niechce czekać.

Zdzisław M.

1.

Kochana Karolciu! Opiszę Ci całą swą podróż, Wyjeżdżając z Ostrołęki, z dziadka i Babci Panny Molskiej miałam mieć opiekunów, tymczasem wyszło na to, że ja się niemi opiekowałam, usadowiwszy staruszków na dorożkę w Warszawie, sama zamin-dowałam się do swej dorożki, a że właściciel takowej musiał mieć w czubku i zaczął sobie pozwalać za wiele, zawołałam rewirowego a wszystko przyszło do porządku, następnie stróż zniósł mi rzeczy do P. Tadeusza, a że sługa sypia w pokoju, więc przeszło z pół godziny dobijaliśmy się do mieszkania i zaledwie lokator co jest na miejscu P. Pauliny, ulitował się i otworzył, gdym weszła do pokoju i rozlokowała się, to sługa wszystko słyszała, lecz mówiła że sądziła iż to złodziej więc milczała, widno taka śmiała jak i ja. Po przebyciu całego dnia z Kochaną Panną Pauliną byłyśmy na kawce w Krasińskich ogrodzie i na Powązkach osadziłyśmy grób rośliną taką, jak u naszej

Antosi.) i wyspawszy się do godziny piątej udałam się na Banhof Warszawsko-Wiedeński, gdyż tym tylko pociągiem idzie klasa trzecia i to wprost do Ciechocinka bez żadnego nigdzie przesiadywania aż do miejsca. Warszawscy dorożkarze korzystają z tak rannej pory i biorą od wszystkich za zawiezienie na Banhof po rs 1. Podróż z Warszawy do Ciechocinka kosztuje klasą trzecią rs 3-kop 23. Najdłużej zastanawia się w Skierniewicach i ostatniej stacyi przed Ciechocinkiem Aleksandrowie, jeżelibyś jechała to nie lękaj się gdy ze stacyi Aleksandrowo będą wywoływać pasażerów jadących za granicę a później ten pociąg w którym będziesz jechała kilka wiorst jechać będzie na powrót, albowiem po przejeździe tych kilku wiorst pociąg bierze się na stronę i podąża do Ciechocinka. Z Warszawy do Ciechocinka jest przeszło 15 stacyi, Jak się wyjeżdża z Warszawy o w pół do siódmej to się przybywa do Ciechocinka o godzinie w pół do trzeciej. Przybywszy na banhof Ciechociński człowiek się gubi, tyle ludzi że stacyi nie widno ciasno, gwarno. wszystko to są z samego Ciechocinka ciekawi, czy kto ze znajomych osób nie przybył,

3.

Przechodzi się przez stacyą a tam zaraz są furmanki
to jest bryczki i wedle adresu rozwożą pasażerów. Jest
jeszcze inna droga do Ciechocinka, po Wiśle statkiem
parowym możebyś wolała lepiej takową przejechać się
mnie się zdaje że najlepiej będzie gdy zaoszczędzisz
te pieniądze do Wilna przynajmniej wyprawisz sobie
bibę. Do poniedziałku rano jestem z Panią Roma-
nową, na przyszłość urządziłam się następnie z mieszka-
nia P: Romanowej biorę jeden pokój a po 20 przechodzę
na dół bo mi wygodniej i ludniej, znajomych dotąd nie
mam i mieć nie pragnę, tutaj wszyscy bawią się na
zabój młodzi i starzy, bywają na balach, koncertach i
teatrach, mnie na to nie staje i nie pragnę wcale.
Obiady będę przynosić z restauracyi do domu, miejscowa
stróżka obowiązuje się obsługiwać, do południa czas mam
zajęty piciem wód, śniadaniem, kąpielą i spacerem, a
po południu będę czytała gazety za darmo a książki
zaabonuję, robić robotę i spacerować, tym sposobem za-
pełnię sobie czas, a da Bóg że te pięć tygodni przejdą
spokojnie. Pani Romanowa była z Helką temi
dniami u Wolfrynga prosiłam aby zapytała o to-

bie, przypomniał ciebie doskonale i mówił iż raniej jak za trzy tygodnie od 1 Sierpnia wedle ruskiej datty, abyś nie przybywała do Warszawy, bo do tego czasu chce użyć Ciechocinka. Panią Szerszeń nie mogłam ~~znaleźć~~ znaleźć musiała już odjechać, w razie odszukania list P: Johanny wręczę. Powietrze mamy ciągle dżdzyste ale nie chłodne, jedyne moje szczęście że piję wody z ciepłą serwatką inaczej zwracałabym, choć i tak nie wiele do tego brakuje. Jeżelibyś jechała do Warszawy zabierz od mojej sukni zielonej spodniczkę i zostaw u P: Pauliny (Ciotki P: Tadeusza) przejeżdżając przez Warszawę dałabym ją skrócić, bo do i tu ma takie szczęście że ją deszcz zawsze oplucze, jakby przyszło jechać do Petersburga nie miałabym na zmianę. Przepraszam że piszę na rozdartych ćwiartkach, lecz pisząc do Rapsztowskich zepsułam parę arkuszy a oszczędność przedewszystkiem. Uściskam Cię serdecznie i polecam się twej pamięci kochająca siostra Konstancya Markiewicz.

Nacię Cezara i troje dzieci ucałuj odemnie —

Sekretarzowi serdeczne dzięki za wypękę ciebie a przytem buziak. Znajomym ukłony także —

35

Kochana Karolcio!

Zapomniałaś o nas naj
zupełniej — mając dość czasu
można byłaby częściej do
nas napisać o zdrowiu
swojem — Czy ono ci lepiej
służy jak uprzednio? Ja
z łaski Boga choć przy
rozlicznych kłopotach trzy
mam się nie źle — nawet
oczy moje co kolwiek le=
piej służą a sądziłam że
ostępnego [sic] jednak czytać
nie mogę żadnej roboty
robić. Dom mój trochę
ożywił się — ludzie bywa=
=ją Helenka nie równie
weselsza — ot i dobrze. —
Mam do ciebie moja Karo=
=lko prośbę — napisz do
twego ojca by mi mógł=
=by

dadź mi prawo układo=
wania na fundusz Stęp
=ściat dwóch czy choćby je=
dnego syna Józefa - Zat
patrzcie jak te dzieci mar=
=nują się! nikt o nich nie
dba i sposobu nie ma
zaradzenia złemu.

Proszę cię napisz zaraz
do Ojca swego a jak dosta=
niesz odpowiedź zawiadom
mię. Może Twój Ojciec kta
że sobie zapłacić co zato:
byleby numer nie był
wysoki, postaram się
spełnić, ale proś niech
pomoże w tem. -
Helenka i Panna Józefa
całują ciebie serdecznie
a ja cię uściskam po
tysiąc razy i błogosławię
przywiązana Wujenka
Marya Pilecka

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Proszę cię napisz [illegible]
do [illegible] swego a [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]



6.

Do Konstancji Mark.



37

Peterburg 1864 r. Lipca 28 dnia

Droga moja Kostuniko i Władku!

Jak uderzeniem piorunu przerazilişcie zbyt smutną wiadomością o Ojcu rów nież jak i o Wiktorii. Spieszę Wam przesłać w tem liście rs piętnaście (№ 15) z których chciejcie udzielić Ojcowi i Wiktorii owi. Nie myślcie, gdy bym o Was kiedykolwiek zapomniał. Ostatnim kęsem chleba zapracowanym z praktyki do grobu samego będę się dzielił z Wami, albowiem pamiętne dla mnie są święte słowa umierającej naszej Matki. Widzę z listu ostatniego Ojca, że nie dostatecznie zrozumiał to, com pisał o polepszeniu się mojej medycyny.

praktyki. Zapas pieniężny jaki przywioz-
łem z sobą do Peterzburga dawno już
się wyczerpał. Obecnie żyję tylko z prak-
tyki a ~~na~~ życie jest zbyt drogie
Pominąwszy to wszystko o ile mi moż-
ności pozwoli będę się wam pomagał.
Jeżeli będziecie się widzieć z Ojcem zapytaj-
cie i zawiadomcie mię, czy chce Ojciec
bym przybył do Kowna, chociaż prze-
konany jestem, że nie nie będę w
stanie dopomódz, nadto jeszcze
trudno mi będzie coś i uzbierać
z Kowieńskiej praktyki, by siebie
was i Ojca z Wiktorem utrzymać.
W Peterzburgu zaś przy praktyce cho-
ciaż małej i znajomościach Tatusiej
mi jest łatwiej wam pomagać. Napiszcie
mi wraz czyście otrzymali pieniądze
przesyłające się rs 15.

Jednocześnie piszę do Cezarego i do
Karolki. Na Karolkę wkładam
obowiązek przybycia do Kowna
lub też do Was, by chodziła wszędzie
gdzie tylko można, prosząc o pozwolenie się widzenia z Ojcem i Wiktorem,
jak to wszyscy inni robią. Mnie zaś
młodemu mężczyźnie prędzej odmówią
jak kobietom. Pamiętajcie, że wkładam na Was obojga obowiązek pisania
do mnie chociażby w jednym liście.
Herbaty Cukru papieros i bielizny i cygar dla Ojca
zapewne że tego zwierzchność nie odmówi Wam byście udzielili nieszczęśliwym. Mam nadzieję na sprawiedliwy
wyrok Jaśnie Oświeconego Naczelnika
Kraju, iż po rozpatrzeniu dzieła oka-

że się ~~stro~~ obwinienie niesłusznem
a tylko z osobistej urazy pochodzą
ce. polecam się Bogu i sprawie
dziwości zwierzchności, czekając
od Was obojga pisma.

Szczerze kochający brat

Adam Mackiewicz

Macie tyle znajomych w Kownie
którzy Wam mogą radzić gdzie
i do kogo macie się udać by pozwo
lono było udzielić Ojcowi i Wiktoro
wi z przesyłających się pieniędzy na
potrzeby do życia.
Władek będąc w Kownie niech się
dowie we Врачебной управи u секрета
rza (Pana Kiełdysza) ~~i pos~~ czy wystali
mi do Petersburga формулярный
список.

39

Petersburg 1864 r. Augusta
12 dnia

Droga moja Kortunko i
Władu!

Już upłynęło więcej 2ch tygodni
jak wysłałem pod Adresem
Władzia rs piętnaście /rs 15/,
i po mimo iż w liście two-
jim usilnie prosiłem obliga
was wnet mi zakommuniko
wać ~~ze~~ żeście takowe otrzy-
mali jednakże do dziś dnia
nie mam żadnej odpowiedzi.
Azatem jeżeli takowe pienią-
dze otrzymaliście przy moim
liście, toteż mając wszystkie

podziękowania, którego bym
najmniéj niewymagam,
należało przynajmniéj stosowa-
nie do prośby mojéj, zawia-
domić że list z pieniędzmi
doszedł rąk waszych. Czyż
tylko wówczas pisać do brata
kiedy się czegoś potrzebuje?
Wybaczcie robię Wam obojga
takie wymówki, bo mi jest
boleśnie, widzieć waszą obo-
jętność. Chyba żeście nie otrzy-
mali takowego pisma z pięt-
nastu rubl. sr. (№ 15) – w takim
razie niesłuszne będą moje
narzekania. Takowy list i

ciocie

40

pieniądze wysłałem z Peters-
burga dnia 28 Julii nob. № 42
do Kowna – a następnie do
napisano było że się prosi o
przesłanie do Mamie Władys
Tanowi Markiewiczowi.
Niech się Władek zrobi spraw
ką z Kowieńskim pocztamcie
i wnet mię zawiadomi
proszę. Doręczenie pisałem
by przybyła do Was, lecz
dotychczas nie mam żadnej
odpowiedzi. Oczekuję niecierpli-
wie odpowiedzi ściskam Całuję
Was wszystkich

Kochający brat

A. Markiewicz

Czy Drog. Ojcze ~~Dobrodzieju~~ do tychczas zostaje ta kow-

~~nie~~ z

Его Благородію Адам. Федор. Марке[illegible] Доктору

Адмиралт. лекарю въ С. Петер-

бургъ. По Вознесенскому

проспекту въ Домѣ Докто-

ра Штрауха № дома 21. но-

меръ квартиры 11.

Kwitancyę z wystawionych pie-

niędzy mam u siebie.

Petersburg 1864 r. Septembra 3 dnia.

Droga Kostusiko i Władziu!

Jakkolwiek w piśmie swem pod datą $\frac{8}{27}$ dnia Augusta Kostunka uniewinnia się z Tobą powiadając żeście wysłali list do mnie na 5 dzień po otrzymaniu rs 15; jednakże ja otwarcie powiadam, iż temu nie wierzę, bo nie ma racji, żeby ta wcale wysłane pismo miało gdzieś w tak krótkiej drodze po kolei żelaznej zaginąć. Nie wymawiam wam bynajmniej żadnych swoich łask, lecz tylko proszę, chciejcie za me dobre chęci płacić dobrem. Wszakże to nie wiele czasu i expensu przynajmniej co 2 tygodnie napisać choć słów kilka do

brata. Obecnie posyłam wam znowu rs piętnaście z których ~~pod~~ udzielcie części Ojcowi i Wiktosiowi. Sami zaś oszczędzajcie jak możecie albo- wiem ja nie prędko będę mógł znowu wam udzielić. Dnia wczoraj- szego zmieniłem kwaterę, otóż nadal adressujcie tak: Его Благородію Адаму Өедор. Маркев. Доктору На Вознесенскомъ проспектѣ Въ домѣ Кнопнера подъѣздъ съ реки Мойки въ 4 этажѣ № кварт. 34 у Г-ну Штремъ. Cezar wam kłania zajęty examinami. Jeżeli Władek mocno jest cierpiący na gardło niech nie zwleka, a stawi pijawek 8 lub 10. i to w takim razie jeżeli zapa- lenie jest silne. Prócz tego płóka- nie następne. Mleko gotowane

z figami. Na szklankę mleka fig
3 lub 4. ~~Prócz tego~~ Jeżeliby płókanie
z mlekiem mało pomagało niech
weźmie tego ziółka garści którego recept
przysłam, niech zaleje go gorącą wodą
w imbryku i ~~po upływie~~ postawi go
szy na samowar (jak na herbatę) na minut
12 później niech, otworzywszy gębę-
dyszę (wciąga do siebie) ciepłe pary
wychodzące z imbryka. Jeżeliby
formowało się wrzód w gardle — znaczną
ulgę poczuje. Pod koniec niech
robi płókanie którego recept też
posyłam. Niech mi Władca napi
sze czy chce mieć mój surdut wa
towany, jako kapotę lub też jako
wierzchnie odzienie. On jest teraz

dobrze wyszargany, można tylko
przewrócić na drugą stronę
mieć coś z niego do codziennego
noszenia. Żegnam Was
polecając Boskiej opiece
i Błogosławieństwu
Kochający Brat i Adam
Maciej

Petersburg 1864 r. 7bra 19go

Drogi nasz Władziu i Kostoniu.

Przypominam tobie, iż w liście uprzednim mogłem napisać adres nieakuratny, z tej więc racji pospieszam przesłać następny: Его благородію Адаму Федоровичу Маркевичу Доктору По Вознесенскому Проспекту у Вознесенскаго моста домъ Г-на Китнера № дома 81. Номеръ квартиры 34 у Г-на Штремъ. W liście niedawno otrzymanym od Kochanego Antosia Karłowiczkiego dowiedziałem się jakoby Drogi Ojciec ~~jest~~ powrócił do Was. Zawiadomcie mię ~~co~~ ~~[illegible]~~ natychmiast czy to jest w istocie.

Kochany Antoś Kapłonowski uskarża się i zbyt jest zażalony na Ciebie Władku, iż Ty bywając tak często w Kownie nigdy nie zajrzysz do niego. Powiada mi, iż sam nie pojmuje, że Ty żyjąc z nim dobrze na służbie teraz zupełnie o nim zapomniałeś. On zgruntu jest poczciwy i godny człowiek. Surdut Ci wkrótce wyszlę tylko napisz wprzód do mnie. Kostuśka niech przyszle mi miarkę na bociki peterzburskie. Miarki niech przyszle mi 2. Jedna długości a druga grubości. Niech ponadpisuje takowe regularnie, nie po babsku. Czy Niech napisze także jaki chce mieć kapturek zimowy na głowę. Może trzeba

~~miar~~ kupować [sakowy Kaptur] według miarki
g. głowy. Zdaje się, że dość
was obu reprymandowałem
we dwóch uprzednich listach
teraz mogę czekać i być pew-
nym akuratnej korrespondencyi od was. Całuję was obu

Kochający Brat Adam

Markiewicz

P. S. Napisałem wyżej z tej racji, tylko
nie po bratsku, ponieważ droga Kostu-
nia w liście swoim pisze, „że Ojciec
i Wiktor przeniesieni są do Suwałk
z czego bardzo są radzi" – później kilka
wierszy pisze iż „za tydzień Ojciec
i Wiktor wyjadą do Suwałk". Jakże
jedno z drugiem pogodzić i są w Su-
wałkach i pojadą do Suwałk.

Zawiadomcie mię czyście otrzymali rs 15 drugi raz wysłane z Petersburga Septembra 4 dnia za № 46. ~~on~~ на имя Владислава Марчевича въ Ковно отпущено въ имении Маврусы для передачи въ Инткльмишки. Takowe pieniądze są ~~przysłane~~ ofiarowane przez brata Cezara, ja zaś jak wypłatem z Petersburga. Ja z Cezarym mamy swoje rachunki. otóż pisałem do niego, że dług który mu winienem był, w części spłaciłem, wysyłając ze strony Jego dla was rs 15. Nadto jeszcze napiszcie do Kamionki, by procentowe pieniądze wypadające na moją i Cezarego dolę, wypłata Wam do [illegible] wypła-

[1868] 45

Petersburg 2 Decembra.

Droga moja Kostunko!

Dziękuję Ci żeś mię pospieszyła zawiadomić o stanie zdrowia drogiego naszego Ojca, lecz z opisu przesłanego nie mogę dokładnie mieć wyobrażenia o cierpieniu a z tąd i przesłać pewną lekarską poradę. Jednakże nim nie przyjadę do Was, sądzę iż w każdym razie należy następnie ~~po~~ działać: jeżeli tak uporczywe są wypróżnienia żołądka potrzeba

1) każdodziennie robić enemy (lewatywy) z lekkiego rumianku dodając po 2 łyżki stołowe na każdą lewatywę oleyku rycinowego lub też oliwy używanej do stołu.

2/ Okładanie wrzekłego żołądka zimnemi kompresami (złożona serweta we czworo powinna być zmoczoną w wódzie zupełnie zimnéy, chociażby nawet z lodem tojest swieżo przemieniona z podwórza) następnie tak zmoczony kompress mocno powinien być wyciśnięty i położony na miejsca wrzekłego żołądka i przemieniany co 10 minut dopóki nie ustąpi podpieranie gazów. 3/ Patentowanych tojest sekretnych pigółek jak naprzykład Kozena nie radzę dawać.

Jeżeli by i to nie sprawiło ulgi dobre byłoby popróbować dać trunku wiedenskiego (Infus. laxat. viennens. po łyżce 2-3 stołowych powtarzając dozę co 2 lub 3 godziny (minut) nie zwolni dostatecznie).

Prócz tego żadnych trunków spirytusowych, piwa i kawy nie należy używać. Dieta nayscislsza powinna być zachowaną. Najbardziej radzę użycie mleka.

Oto wszystko com pobieżnie mogę radzić do swojego przyjazdu

w każdym razie i pomienione środki mogą
być tylko użyte za zezwoleniem ~~Was~~ naszego
lekarzy, który bliżej i lepiej może opinio-
wać o chorobie niż ja za oczyma
dawać radę. Robię starania o urlop
do Was na dni 10. Zdaje mi się,
że jutro lub pojutrze najdalej
(to jest we środę) wyjadę z Petersburga
wprost do Kowna. Całuję Was

Szczerze Kochający Brat

Adam Marcię

Wnet po otrzymaniu tego pisma
zawiadom Kortuniczno Braci (Władka
i Wiktora) i Karolcię o moim przyjeździe
do Was jeżeli mogą niech przyjadą
też do Kowna.

Petersburg 18 7bri Czwartek

Najdroższa moja Kostusiu!

Oczekiwałem z odpowiedzią na Twoje 2 listy z przyczyny iż chciałem wyczekać przybycia Władka który od Was któryby mógł mię objaśnić jak chcesz postąpić z Twemi Władkowi biletami. Czyli chcesz wprost takowe bym wysłał lub też wyprzedać jest w Petersburgu po kursie jak jest na giełdzie i Odebrane pieniądze wysłać ci do Ostrołęki. Teraz gdy ~~jeszcze~~ urlop Władkowi upłynął i nie wiem gdzie jest obecnie i co się z nim dzieje tak to postanowiłem wszakże nie czekając dalej

~~Stosownie~~ zapytać Cię jak mam postąpić
z temi biletami Abbrezem. w twoim
liście nie obznajmiłeś jak mam postąpić
czy bilety oddać czy też prędzej otrzy-
mania nie z wyprzedaży. Czekam od Ciebie
odpowiedzi i wnet po otrzymaniu twojej
postąpię stosownie do Chęci Twojej
Władca wyjechał na pierwszy dzień Zielonych
Świątek na przechadzkę do Wilna a stamtąd do
Was gdzie musi bawić do tej pory.
Donoszę ci że z powodu stanu politycznego
na wschodzie w ogóle wszystkie prędzej papiery
zbyt spadły na kursie nawet i bilety wewnętrzne

pożyczki ~~do~~ wszystkie do 204–208 zł. Inne papiery znacznie gorzej stoją, z tąd też trzymający ich obecnie przyszło by się ponieść wielką stratę.

Warszawa. Obóz Powązkowski. 29 czerwca / 11 lipca 1871 r. 49

Droga moja Kostuniczko! Niemożesz sobie przedsta-
wić jakeśmy się ucieszyli otrzymawszy telegram i list od ciebie
uspokajający o stanie zdrowia drogiego ojca, tak też nie
mało zmartwiło nas żeś Ty i drogi ojciec niechcieli
z nami zamieszkać. Nietracę jednak nadziei i ze łzami
w oczach błagam cię droga Kostuniczko dołóż wszel-
kich starań i zadość uczyń naszej błagalnej prośbie.
Na Boga zaklinam cię iż nie uważamy na widzi-
mi prośbę ażebyście przenieśli się do nas, jedno to tylko
ażeby kompletnie zaspokoić ojca i ciebie we wszystkiem.
Niemyśl droga Kostuniczko ażebym miał na celu jaki-
kolwiek bądź na ciebie włożyć obowiązek domowy, bę-
dziesz z ojcem drogim we wszystko zaopatrzona. Uczył-
bym ciebie droga Kostuniczko jedną rzeczą to mieszkając
przy nas mogłabyś odnowić to coś zapomniała, lecz
jeżelibyś niechciała to i od tego bym cię zwolnił. Droga
moja Kostuniczko nielękaj się że zamieszkawszy z nami
moglibyście narazić się na częste przenosiny, ja od 13
sierpnia rozpocznę 5 rok służby, a zatem pozostaje się
od służby tylko 1½ roku, które przestoimy jak nas wła-
dza zarzeka na jednym miejscu, ponieważ wszelki
dziś ruch pułków z jednego miejsca na drugie [illegible]

pociąga za sobą expensa. W każdem zaś razie jeżeli i to mogło by nastąpić, to zawsze ojciec, Ty i Kacia pozostaniecie w Ostrołęce, a ja jeden muszę i osadziwszy się wówczas by tylko przyszłoby przetranzlokować się, przez 1½ roku które mi pozostają się odsłużyć rządowi od 13 dzierżenia niedopuszczam żadnej i żadnej dziś tranzlokacji, tem więcej iż ja dziś zostaję nie tylko przy szpitalu, lecz mam pod sobą jeszcze Trzecią felczerską, do której większą części dnia muszę trwać. Droga kostusieczko może który z Kwaśniaków czy Władyś czy Wiktor przyjęliby zająć posadę pisarza przy Intendencie szpitalnym w mieście Ostrołęce za r. s. 120 a od nowego roku 150 więc mógłbym to zrobić niech wraz mi do niosą, zdaje się iż przy tem będzie można mieć jeden czyli niewielki pokoik i usługę, gdyż jestem bardzo dobrze i z doktorem i z samym Intendentem i Naczelną władzą tegoż szpitala – Naczelnikiem powiatu. A zatem Droga moja kostusieczko mógłby być przy matce ojciec, Ty i który z braci jeszcze. Chodzi tylko dziś o kartkę, która mi donosi pewnie w twem piśmie, iż na rok jeszcze pozostaje na starem miejscu, po upłynie ½ roku mogła by już za

porzucić swój stan nauczycielski i zamieszkać
z Nami. Niecierpliwszy drogą kochanieńko z tęsknotą nie-
cierpliwością oczekujemy tej chwili gdy zrzucisz z siebie
ten ciążący obrzydliwy mundur. Droga kochanieńce
ko Nacia przy tem piśmie przyśle Wam kilka
moich fotografii, swoich nie wiem czy ma, lecz
w każdym razie postaram się ona ci takowe przysłać.
Drogi kochanieńko racz przesyłać do mnie na
Ładzie Naci do Ostrołęki, ponieważ ja zostaję
w wojsku i zaledwo przez miesiąc jeszcze mogę
do Ostrołęki. Адресъ слѣдующій Ея Благородію
Наталіи Мартиновнѣ Маркевичъ въ городъ
Остроленку. Drogi kochanieńko Józefie drogi Ojcze
może to nic dla naszej spokojności choć swoje
Imie własnoręcznie podpisz w Twem piśmie
którego oczekuję z wielką niecierpliwością.
(całując cię po milljon razy)
Żegnam cię moja droga kochanieńka rzuci-
ję na Twe ustawiczność do Ojca i polecam
się Twej pamięci i Ojcowskiemu błogosła-
wieństwu. Najprzywiązańszy brat Cezary. —

P.S. Przyślij mi adres Karolki do Stbórz wraz
z otrzymaniem takowego kopii. Niewiem dla
czego od Brata Adama niemam dotychczas
najmniejszej odpowiedzi na twe pismo postane
razem z wszystkiego do Niego w miesiącu jeszcze
zdaje się lutym. Chciałem pisać jeszcze lecz
się boję może jest na mnie obrażonym, czas
wszystko okaże. Przyślij mi adres Droga kochu-
nieczko Władysła i Wiktoria i daj jak można
rychlej ~~odpowiedź względem~~ niej
czy się zgodzą oni przyjąć pisarza przy In-
tendencie w Szpitalu Cywilnym za wyżej
wspomnioną płacę. Donieś mi Droga kochu-
nieczko czy u Ojca i u Ciebie są [illegible].
Oczekuję od Ciebie jak można rychlej odpo-
wiedzi donoszącej stan zdrowia Ojca drogiego
jak również Twój i całego naszego Rodzeństwa.
Całuję Cię jeszcze raz moja droga kochunieczko
to niezapomnij wspólnej naszej [illegible] prośby
najprzywiązańszy i szczerze kochający brat
Cezary —

Ostrołęka dnia 19 Lipca 83r.

C. M.

Moje Najdroższe Siostry! Wybaczcie mnie
i Wy że nie pisaliśmy przez Brata Adama,
brak czasu zawsze jest temu przyczyną.
Dnia wczorajszego otrzymałem list od JW. Pani
Romanowej zapraszający drogą Kostumicz-
kę do Ciechocinka Błażowej zatańczyć, Dzi-
byś pan Roman u nas dał pozwolenia czy
wysłałem list do Was w tym interesie.
Ja się spodziewam iż nie będziecie zwle-
kać i przyjedziecie gdyż Pani Romanowa
będzie tylko w Ciechocinku do 15go Sierpnia.
Ja proszę u Was moje Najdroższe Siostry jeszcze o
2f. dobrej herbaty po 3r. s. funt, które
ofiarować w dniu obojga Ignacowi i Zyldzi;
czem od których doznaliśmy wiele serca. W
Kazimierzu nocowaliśmy wszyscy na prośby Igna-
cowo i Stryja, on nas zaprzyjaźniał i dostat-
ecznie przyjął - żona jego była wówczas
w Warszawie. Tak się zachęciliśmy mocą-
nem

wiem iż na przyszły rok gdy dożyjemy razem
z Wami Kenanem i Grabowskiemi projektujemy
sobie wycieczkę w tamte strony. Dziś roz:
bierają piec w Waszym pokoju, bo zaledwie kazał
abyśmy do przyjazdu Waszego tam wszystko skończo:
ny. -- Jeśli Wam nie zrobi szczególnego amba:
rasu to proszę o pofatygowanie się za:
jściem do Zarządu Medycznego z zapytaniem
czy to być może żeby dodatek to jest przyzna:
nie 3 pięciolatki dla mnie rozpatrywać to będą
w miesiącu Listopadzie lub Grudniu gdyż to
co Wam zakomunikowali wyjmowie odnośnie dotyczy
tylko którzy wystąpili z pięciolatką w roku
bieżącym a ja wystąpiłem z takową w roku
przeszłym to jest w 1882 r. 13 Sierpnia. --
Dzieciaki to jest Cecylia i Tadzio pochorowały
się na żołądki - dla na dyjecie idą tego w tym tygodniu.
Zdzisio zdrów i odbywa w tej chwili lekcje
z p. Piccardskim a oprócz tego miewa
z Korczyńskim zacinę. Za tydzień 3
opuszcza już dom rodziców [illegible]

mi rozlicza na jedną tylko myśl iż przyjdzie
się w krótce rozłączyć. Szczęśliwej
powrotu jak najprędzej serdecznie ściskawszy
Szczerze Kochający brat [illegible]
Zwierzątek Mączki i Nóżki [illegible]
całuję i polecam się Ich błogosławieństwu
Cesia i Tadzik także całują [illegible]
i Nóżki. –

Drogie Siostry!

Od przyjazdu z Wilna nie mogłam zebrać
się na list do Was, może pomyślicie że
to wypływa z niego niepokoju, tym razem
wierzcie mi chciałam pisać ale ciągle
bywały przeszkody. Adaś obiecał mnie
usprawiedliwić przed Wami. Już to jak
mam chorych, to głowa moja do niczego,
byłam zaniepokojona Cesią, miała go-
rączkę, ból głowy a teraz okazało się że
to wszystko było od ząbków, widać
jagódki zaszkodziły jej, przebrała trochę
miarę i teraz biedaczka siedzi na kleiku

Tadzik jest na pół dzieckiem bo trochę miał żołądek rozstrojony ale jest tak nieszczęśliwy chodzi i Stasieczka że głodny, przytem zimna znamy od kilku dni, dziś nawet grad upadł, z tej przyczyny i na spacer wyjść z dziećmi nie można, wczoraj zmarzłam w kąpieli, co to dalej będzie, podobno w Austryi śnieg upadł — Łazienka nasza była cała zburzona w tych dniach przez uragan ale naprawili i będziecie mogły używać kąpieli żeby tylko ciepło było. Ojciec mój niby troszkę lepiej, Adaś poczciwy odwiedzał i zalecił środki uśmierzające które widać ulgę robią — Zagórska przybyła w tych dniach ze swemi córeczkami, była u mnie onegdaj i dziwiąj na obiedzie zdrowa jest, jeszcze jej nie widziałeś co słychać w Wojsiechowicach wiecie z listu Mani — dziwiąj Wandzia pisała zapytuje o Stasze

d. 12 Kwietnia 1865 r.

Zyple

d. 14 Kwietnia otrzymano
a d. 20 Kwietnia dano odpowiedź

Droga moja Kostunko!

Spieszę (choć) kilka słów skreślić do ciebie
z powodu tego że posłaniec z Mazurycza stoi
mi na karku; a powtóre ja sam nie mam
czasu: Za chusteczki nieskończenie ci dziękuję
lecz prosiłbym o przysłanie moich liter bo
niemogę z nikąd dostać; kapelusz mój będziesz
tak dobra oddać do przerobienia tak jak ci pro-
siłem a co będzie należeć za robotę to z wdzię-
cznością zwrócę, zawiadom mi droga Kostuni-
ko czy Ojciec otrzymał mój list z pieniędzmi
które posłałem dla wujka pod datą 25 Marca / 6 Kwiet
jedynaście Rubli bo do tychczas nie mam żad-
nej wiadomości od was co mnie niemało
to martwi.

Zawiadamiam ci że Panna Antoni-
na Sicińska pisała do mnie wdowa
przysyłam Jej list, bądź tak dobra pokaż
Ojcu Dominikowi aby ułożył odpowiedź i mi

takowe ode mnie przesłał jako też nie
zapomniał przy[illegible] od nich Adres.

Pomimo największych i najszczer-
szych mych chęci na Święta nie będę
mógł przyjechać i razem podzielić
się z Jajkiem racz swego Kostusiko
powinszować odemnie Ojcu jako
też tobie i Wiktosiowi życzę wszelkie-
go szczęścia i zdrowia by Bóg raczył
z momentem z Martwychwstania
Syna Bożego raczył i nam odmie-
nić stan życia.—

Polecam się twojej pamięci
szczerze kochający—

Brat

Władysław Dawbor Marcinkiewicz

P.S. Powołam razytam życzenia
świąt także Janowi i P.P. Jerzykiem

[redacted]

Stary miód będę miał i z przysyłka—

pilno

54

Wielmożna Konstancyja

Markiewiczówna

Dobrodziejka

w Pietkieliszkach

p. Sasw.

Jest dla Państwa pół korca żyta u mnie, czy je przysłać po Matusze lub też kazać zemleć? proszę zawiadomić —

Odsyłam żyto jak trzeba będzie mleć to proszę przysłać —

Dom

odpowiedź dana na oba listy d. 24/12. Marca 1865 r z Wyjazd:

D. 2 Stycznia 1866 r. 55
Zypl

Kochana Kostinko!

Przeproś drogiego Ojca żem
od daty przyjazdu do Zypl nic
nie pisałem z powodu tego
żem był chory, ale dzięki Bogu
teraz jestem zdrów; na święta
żadną miarą niemogłem przyje:
chać by z wami podzielić się
opłatkiem i razem przepędzić te
kilka dni; ~~posyłam~~ choć listem
nie przesyłam moje najszczer:
sze życzenia by Bóg z mo:
mentem rozpoczęcia się nowego
Roku przemienił nasz los.
List od Adasia otrzyma:
łem d. 16 Grudnia którem po:
syłam do domu ale będzies

Łaskawo mnie go nie nawet odesłać.
Poproś Drogiego Ojca by był Łaskaw napisać do Karczewa odemnie czy nie będzie mógł mnie umieścić do kolej żelaznej bo on ma znajomości w Petersburgu jako też i z Brusiem, lecz mo- Adasia nima co liczyć o ciągle być pisarzem nima żadnych widoków. —

Szczerze Kochający
Brat
W. Drzewbici Marzec

P.S. Kowalkom jako też i Janiowi załączam moje uszczenia i Jerzykiewiczowi. —

56

Zypple d. 29/3 66 r.

Kochana Kostuniów!

Posyłam dla was prosiaka chciałam razem przysłać i wódki baryłeczkę ale przyszło mi na myśl że Wiktor mógłby odlać lub też zupełnie odmienić; nie nie napisałeś czy odebraliście baryłeczkę z wódką com przysłała razem z Albumem: Daj mi znać o tym liście com przez Lejbeczka posłałam z 10 Rub: czy w całości go oddał jako też co się dzieje w domu i z Adamem:

Życzę wesołych świąt ko-
chający Brat

W. [illegible]

Ojcu [illegible] wesołych świąt [illegible] o znajomym [illegible]

[illegible]

1866 r. 14 Listopada

57

Kochana Kostuniko!

Za przysłaną bieliznę ślicznie ci dziękuję bo nie miałem żadnej koszuli a wyprać nie było zaco; Pan Popiacki prosił mię dowiedzieć się czy Wiktor by nie zgodził by się przyjąć obowiązku u niego gdzie byśmy razem pracowali to jest ja niedługo byłbym ~~tu~~ u niego z powodu tego że mię ma zamiar w prędkim czasie

[illegible] nikomu nie oddawaj —

koniecznie na Nadzorcy Gorze-
lannego a tego Moskala ma
sprzątnąć.—

Pan Fiorowski zostaje w
Sejnach w Rewirowym w pry-
watnym obowiązku.—

Całuję ciebie po tysiąc
razy brat
W. Mankiewicz

Ojcu ręce całuję.—

poproś Ojca aby odemnie napi-
sał list ~~od~~ do Adasia zapytu-
jąc się czy może mieć nadzieję na
konto Weterynaryi, ale niech nic
nie wspomina że zostałem w obowiązku
i takowy kopię przyślij odemnie a ja
sam odeślę na pocztę. Adres też sam
do niego przyślij.—

Kuferek z bielizną
brudną odsyłam.
Skarpetki każ
Pauli poprawić
bo żadnej pary nie mam
całej.

Wielmożnéy Konstancyi

Markiewiczowéy,

Dobrodzieyce

w Aleksnicu

odpowiedz dnia 18 Listopada

1806 r.

1868 r. d. 18 Maja

Bolowiczysz

Kochana Kostunio!

Jeżeli moje letnie ubranie jest u ciebie to prosiłbym aby przysłać przez tę okazyję a kiedy zostanie to przysłali białe spodnie i kamizelkę jako też i moją laskę. –

oko prosi

Brat

W. Manzer

Ojca mego i Matkę ściska-
mie
Zwierzeni[illegible] [illegible]
jak mój [illegible] Ojca
i Tobie.
Pozostanie nad ~~[illegible]~~
kartka nie [illegible]
i [illegible] tego [illegible]
[illegible] [illegible].—

Państwo przepaszczy zatrzy, moli się zdojżyć gdzie chciał księżna. –

1869r. d. 19/7 Stycznia
Kalwiszki

Drogi mój
Kazimierzu!

Drugi raz ponawiam mą prośbę na którą zechcesz odpowiedzieć czy Adam wspominał Ci co mnie na [illegible] sprowadzenia mnie do Petersburga, jeżeli nie to czy nie będzie Łaskaw Ojciec napisać do niego

iż ja się zgadzam na pro=
jekt przez niego podany,
co się tyczy niego przyjaz=
dna do Krewna to pierwszy
samy przybędę.
pokłon się twej po=
mijei szczerze kochający
Brat
W. Marcinowicz

Szczęśliwa Ojcu ręce
całuję.
Woreczek od grzybów i ściereczki proszę od Kalendarza przysłać
bo to są cudze.—

Czy nie będzie Ojciec Tar:
kaw dowiedzieć się w ja:
kiej Guberniji i powiecie
majątek Frankopol, i
jak daleko od Kowna
i czyj on jest i kto go
dzierżawi:-

63

1864 r. d. 11/23 Marca

Poniemuń.

1864 r. Marca 26/14 otrzymano przez Imienińskiego

Droga moja

Kostunko!

Ao wszystko składam

Tobie jako też i prośbę

jeżeli Ojca będzie źle

zaraz wyszlij umyśl-

nego do Imienińskiego

a on wnet przybędzie

i od siebie wyśle do mnie

posłańca zawiadamiając

mnie o jego podtrzyma-

niu takowego wnet przyb-

ędę. — Twój

Brat

W. Macarus

Będę w zgodzie i w gotowości

Фотографію обѣщаюсь
Преосвященнѣйшему доста-
[illegible]
[illegible]
дае.—

65

1869 r. 14/26 Kwietnia
Ignacow

Droga moja
Kostuniko!

Pomimo najszczerszej
chęci nie mogę przy-
być na święta do was
by się podzielić z jajkiem,
chcę listownie przyjm
odemnie życzenia jako
też i Drogiemu Ojcu
przesyłam i życzę na
najdłuższych lat w zdro-
wiu i w szczęściu oglą-
dać. Do Wiktora

pisałem na konto świa-
dectwa dla mnie i dla Ojca
obiecał wystarać się i
sam na przyjeździe to-
warz na święta obie-
cał być u nas nie-
~~[illegible]~~ wiem czy dotrzymał słowa.

Ściskam przyjmij
odemnie Braterskie
uściśnienie jako
od szczerze kochającego
W. Manzini

Drogiemu Ojcu rączki
ucałuj odemnie.-

67

1866 roku Stycznia 6 d:

Wilno

Droga moja Kostuniu! Nie wiem co już mam myśleć że od dwóch miesięcy nie mam od Was ani jednego słowa. Choroba Twoja lub Ojca mogła by być tylko na przeszkodzie, w każdym razie błagam Ciebie abyś mi koniecznie nie odkładając odpisała. Święta smutno mi przeszły bo byłam jedna wśród obcych. Na Wilię zabrała mnie do siebie Antosia u Niej i pierwszy dzień przepędziłam. Oczekiwałam z dnia na dzień listu od Was lecz nadzieja została zawiedziona, dziś postanowiłam napisać a jeśli i na to pismo nie dacie mnie pogodniej odpowiedzi, to już będę dochodzić o wiadomo-

do Pani Powałkowej.

Muszę Ci opisać spotkanie moje z Ba-
lewiczówną lub też raczej z Panią Ulanow-
ską. Na święta do Niej przybyła panna
Rosołowska z wigilją nowego Roku więc
ja odwiedziłam siostrę Rosołowskiej; nad-
jechała z Panną Ludwiką, ona powitanie tem
było z Jej strony serdeczne, przynajmniej
tak się wydawało że i ja Ją chcąc nie
chcąc witałam dość mile. Żałuję Ją
bardzo, bo przykre interesa Ją sprowadzi-
ły do Wilna. Mówiła że nic się nie zmie-
niłam i jak się wyraziła że zawsze
jesteś taką poczciwą. Wątpię żebym się
z Nią jeszcze spotkała, bo już ledwie
rozpoczynają się to mało będzie cza-
su do widzenia się. Ma synka
o rozumie którego cuda prawią.

Wczoraj Rafał wracając z Warszawy był w Wilnie, widział się ze mną, Ojcu rączki całuje a Was serdecznie uściska. Pisałam przez Niego do Adasia i Cezarego, ciekawam bardzo czy odpiszą, może będą się ekskuzować że nie wiedzą gdzie jestem, bo Adaś przed Rafusiem gdy jechał do Warszawy także się wymawiał. Teraz obydwom adres swój posłałam, aby żadnych nie mieli ekskuz. Na Nowy Rok byłam u P. Głowackiej dość mile mnie witała. Pora już Ciebie pożegnać moja Kostunio proszę abyś mi prędko odpisała, bo nie uwierzysz jak się tęsknię. Uściskam Ciebie serdecznie, a Ojcu rączki całuję Siostra

Karolina Marcinkiewiczówna

P.S. Kowalskiej i Jerzyszewiczowej oświadcz moje ukłony

Co słychać z Władkiem może przyjeżdżał do Was w czasie świąt. Wiktoś czy zawsze w Margrabowskich. Uściśnij Jeh obydwóch odemnie. prosiłam Ciebie bardzo abyś tylko mnie odpisała prędko, bo nie uwierzysz jak mnie to dręczy.

69

1868 roku Września 28

Gierdzi

Moja Kostuniu! Nic mi nie piszesz o fotografji a musiałaś ją otrzymać, jakżeś znalazła? W Wilnie wszyscy mówili że bardzo trafna z jedną tylko wróciłam do Gier. którą oddałam p. Żarołowskiej. Niespodziewałam się by moja firys była tak pożądana p. Göhling nie mogłam odmówić, bo inaczej nie dawał mi swojej z kolei wypadało posłać i jego córce. Prosochaccy już na siebie trzymają Świrany rodzice przenieśli się na mieszkanie do Wilna z Piarusią nie widziałam się ale rodzice Jej zawsze dla mnie są z przyjaźnią to też serdecznie byłam przez nich witaną. Za rychłą odpowiedź na mój list pierwszy bardzom Ci wdzięczna trzynastego października p. Ł. jedzie na dni 10 do Warszawy, prosiłam by mnie kupiła pół sztuki płótna dla Ciebie na koszule, teraz wiej

tam do uszycia 6 koszul dla R. lecz nie chcia
łam mówić tego tutaj dla tego powiedzia
łam że to dla Ciebie szyję. Wybacz to mi
kłamstwo. Fotografiję którą teraz Ci
przysłałam zatrzymaj sobie a dawniej-
szą poślij Wiktosiowi. Jak Twoje zdrowie
nie narażaj się na złe powietrze i siedź
w domu przez zimę jak można. Od
Antosi wzięłam na konto długu 4 ruble
należy mi się jeszcze 7 chcę zrobić sobie
kaftan zimowy bo chłód już teraz czuć się
daje, jak się sprawię napiszę. Nie mam
potrzeby Ciebie prosić byś była dogląda
-ła tylko zrób to i nie doprowadzaj do gniewu
Twoich Jego choćby to i był kaprys, oszczędzaj
go i siebie tem samem. Wybacz tym
morałom, ale jestem pewną że mi nie

policzysz tego razu. Czy się wystała list do R. ja pisałam do Niej że już wpisana Całuję Cię tak serdecznie jak kocham i polecam Opiece Boga Siostra
Karolina.

Jak ma się p. Czechowiczowa, biedna p. Karolina niech Ją Bóg pocieszy

11 Lipca 1869 r.

Suwałki

Moja Kochaneńka! Wiem żeś była
w Wilnie bo mi już o tem doniosła [illegible]
mocno żałowała że cię widzieć nie mogła.
Ja dobrze pamiętam o płótnie dla ciebie
ale nie kupiłam jeszcze bo mi pieniędzy wszys-
tkich nie oddano, Józefa zwodziła mnie ci-
ągle że ma już płótno zamówione dla
mnie, ja dowiedziałam że zamówiła płótno
na kredyt i dla tego ja prosto napisałam

że ci wkrótce przyszlę. Przyszlę tylko po
rzeczone przy najdokładniejszej szyje nie obawia
ja bowiem wychować nie mogę Rzeczul Kosołów
skończywszy się teraz z pomocą dami.
Posyłam Wam 20 rubli — wybaczcie że
tak mało może, będę mogła później
przysłać więcej.
Jak się dowiesz Pani Bartłomiej fotogra-
fij już i nie czekam, to to jak wiać
było co przyrzeczone, dowiesz nie tak
jego z drobne i czy wiadomości; proszę

nie wadząc wyprzedził do rodziny najbliższej
Musiała w Wilnie dowiedzieć [illegible]
potrzeby być gdyby przyjął najgłębszy
sama pisania jeśliby Was trudziła odezwać
się. Postaraj się także stosownie być
do napisania [illegible] do Stasia pismo
na najprędzej, a teraz przyjm serdeczne
uściśnienia od Siostry

Karoliny H.

X.X. Gościmińskiemu i Wyszyńskiemu
ślę swoje uszanowanie

[illegible]

Bracie jak zobaczysz nie zapomnij uścis-
nąć Kuzynka i Helenkę, ucałuj moją
ciocię serdecznie jak również i brat

W Warszawie

Markiewiczówna

[1870 ?]

73

19 Stycznia, Świany.

Moja Kostunio! List Twój ostatni uspokoił mię trochę co do Twego zdrowia ale moralnie musisz cierpieć bardzo. Nie dziwię się bynajmniej że tracisz energię do walki z życiem. Kiedy to też to będzie koniec naszej biedzie i troskom, mnie się zdaje że przed ich końcem przyjdzie się ulokować u Bonifratrów lub w grobie.

Kawaler opłatki z kucii posyłam. Głośno już w Wilnie mówią o ożenieniu się Kazi M. z p. Nolżeną córką aptekarza, jednakże on się z tego wypiera.

Daruj że krótko piszę tą razą ale trzeba iść do bakałarki. Kołdrę mam gotową dla Ciebie ale nie

prędzej ją otrzymasz jak gdy sama przybędę.
piszę do Pani uściśnij odemnie wszystkich
a sama przyjmij serdeczne uściśnienia od ko-
chającej siostry Karoliny M.
powiedz czy Paula u Was służy i jak się ona
sprawuje.
Znajomym kłaniaj a mianowicie X.X. Gościmin-
skiemu i Wyszyńskiemu.
Nie wiem czy pisałam do Ciebie że Masia
Muyschel wyszła za mąż za p. Tryszkę byłam
proszoną na wesele ale nie chcąc wydawać na
toaletę odmówiłam i w domu siedziałam





[1870]

75

17 Kwietnia

Świrany.

Moja droga Kostunie! Ja siebie cie-
-szę że już za cztery miesiące ujrzę Was
bo najdalej w lipcu przyjadę do Kowna.
Teraz moja Kostunie nie rozśmiej-
się kiedy Cię zapytam, czy masz kape-
-lusz na to lato, bo jeżeli nie to ja
z przyjemnością posłałabym Tobie
co mnie teraz kupili Opiszę Ci jak
wygląda jest z ciemnego repsu bron
zowy kolor takiż woal długi opię
ty strusiem piórkiem koloru bron

=zowego, fason ładny bo tyrolka
właśnie takie teraz są najmod=
=niejsze, kupiony u Warszawian
ki i kosztuje 5 rubli, jeśli Ci
z opisu nie podoba się powiedz
to zatrzymam sobie a napisz
jaki byś mieć życzyła. On
ja Ci otwarcie mówię dla czego
mi się nie podoba ja chcia=
łam kastorowego, bo to trwal=
szy a Franusia nie znalazłszy
jakiego życzyłam kupiła mi
repsowy. Tylko z góry mówię na

76

pisz otwarcie i odpowiadaj przed
pierwszym maja bo my mamy
na cały maj jechać do Pani
Gössling do Wilna, tylko jeszcze
nie zdecydowano się czy pojedzie
my pierwszego lub 12. Z odpo
wiedzią nie zwlekaj. Jeżeli
masz przy kapelusz to może
by sobie za te pieniądze ku
pić jakiego perkaliku na
sukienkę. A teraz żegnam Cie
bie uściskając serdecznie. Siostra
Karolina M.

Proszę do Twoi uściśnij Pani [illegible]

Adresujcie do mnie jak będę w Wilnie. Z. Na Zarzeczu w domu Jasiewicza w mieszkaniu p. Göhlurg.
W każdym razie napiszę przed wyjazdem ze Świsan do Was, ale spodziewam się że odpiszesz mi prędko na ten list

77

1870 roku Czerwca 18.

Switany.

Moja droga Kostunia! Rozmaite już mię trapią myśli a nieuwierzysz jak się ja dręczę że od dwóch miesięcy nie mam żadnej od Was wiadomości. Ostatnią razą posłałam Tobie kapelusz kastorowy posielałyś; zdaje mi się że on jest praktycznym bo możesz go nosić w każdej porze roku. Czekam tej chwili w której Was ujrzę tylko napisz do brata i postaraj się skłonić gdyby dostawili się do Kowna jak ja przybędę. Teraz jeszcze nie mogę na pewno napisać kiedy przyjadę, zależy to będzie od Karusi, która wybiera się w Trocki powiat do Ojca myrówskiego zaledwo więc po jej powrócie będę mogła wyruszyć. Słyszałam

że Bronia Butkiewiczówna wychodzi za mąż, musisz odwiedzać Jej babkę której ręce ucałuj odemnie. Od dwóch dni przybyła do Świsan Masia Szyszkowa dawniej za Mujschel jutro z mężem jadą do majątku matki Jej. Od zamążpójścia bardzo mało się zmieniła.

Na ten raz dosyć oczy mi się kleją a więc składam pióro i serdecznie Ciebie ściskając oczekiwać będę odpowiedzi od Was. Siostra

Karolina M.

Znajomym kłaniaj odemnie. Gdzie i czy widujesz się z Ojcem Bartłomiejem? Czy nie wyjeżdża On na Żmujdź

Czwartek 26.

Drodzy Czesiowie i Kostunka — powiedział dziś u Doktora który się przedtem z powodu różnych okoliczności — donoszę wam z prawdziwą radością że Karolci znacznie lepiej, wczoraj dziś zapytałam Doktora co wam szczerze napisać który wyrzekł z niepokojona wiadomość — „Niech pani powie że ja się cieszę„ — Lekarstwo kazał dalej używać wieczorne a także wystrzegać się wszystkiego żeby sobie czem niepogorszyć zostać na dłużej w Warszawie i co dziesięć dni bydź u Doktora — i Bogu dzięki Karolcia dobrze wygląda i humor ma lepszy co nawet i Doktor zauważył będzie więc ona spokojniej a że do was niepowróci aż będzie zupełnie dobrze, to będzie pewni tego — ale pewne jej zupełnego zdrowia tak mi jest przykro gdy pomyślę że nam się kiedyś przyjdzie rozstać z zacną i kochaną Karolcią której towarzystwo tak mi te serdeczne tyle nam uprzyjemniała smutnych chwil

Dziadzi

Ściskam was wszystkich serdecznie — jednocześnie Ju=
rzio dowopisze — Świnarski zapowiada się gdy Szczeklo do=
piero w środę przyjedzie —



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО

ПОЧТОВАЯ МАРКА ТРИ КОП. 3 3

ВАРШАВА 1 ЭКСПЕДИЦІЯ 1 ОКТ 1882

Wielmożna

Natalia Markiewicz

w

Ostrołęce

1. На этой сторонѣ кромѣ адреса не дозволяется ничего другаго писать.
2. Почтовое Управленіе за содержаніе письма не отвѣчаетъ.

7.

Do Wiktora Markiewicza

80

Wilno 27/go Maja
1895 r.

Kochany Stryjaszku!

Tydzień już jak powróciłem do domu po ukończeniu praktyki gorzelniczej i jestem w niemałym kłopocie co do posady, a czasu już nie wiele pozostało, więc jeżeli nie uda się dostać teraz miejsca gorzelanego, to przyjdzie się przez cały rok siedzieć bez zajęcia, co mnie ogromnie przestrasza. W gorzelnictwie potrzebna jest ciągła praktyka, a powtóre przykro mi byłoby bardzo być ciągłym ciężarem dla rodziców i jestem już w takim wieku, że należałoby się przynieść im jakąś pomoc. Udaję się więc do Kochanego Stryja z najpokorniejszą prośbą: Możeby Stryjaszek przez swe stosunki mógł mi wyrobić jaką posadę w akcyzie, czy też

przy monopolu. Chciało-by się mi bardzo dostać miejsce w akcyzie, bo zawsze rządowa służba ma pierwszeństwo i można czegoś spodziewać się w przyszłości sumiennie spełniając swój obowiązek, a przytem że ja jestem już trochę obeznany z tą czynnością. Bo u nas tutaj to niema co i marzyć o dostaniu się do akcyzy, chyba tylko przy monopolu ale i to trudno. Więc całą moją nadzieję pokładam w kochanym Stryju i jeżeli Stryjaszek będzie coś mógł mi dopomódz to prosiłbym napisać do mnie. U nas Chwała Bogu wszyscy są zdrowi i kłaniają Stryjowi. Zsia doskonale hoduje się, nadzwyczaj grzeczne i roztropne dziecko. Może Kochany Stryjaszek będzie tak łaskaw pisząc do mnie wymieni adres Stryja Adama, bo Mama pisała i niema do tychczas odpowiedzi, sądzi więc że list nie doszedł. Przepraszam najmocniej Kochanego Stryjaszka że utrudzam Go swą prośbą, ale mam nadzieję że Stryja

2

nek nie weźmie mi tego za złe.

A zatem całuję ręczki Kochanego Stryja i pozostaję Kochającym krewnym

Jan Markiewicz

Stryjaszkowi Ignacowi Kłaniaja

Proszę Kochanego brata zawiadomić mnie gdzie obecnie obecnie Adam. Pisałem do niego do Jełty trzy tygodnie temu, licząc na to jak pisał do nas w ostatnim liście że w tydzień wyjeżdża do domu, więc ukochanie brata Adama, i niespodziewanie aby nie raczył mnie odpisać. Jeżeli wo dotąd brat Adam bawi w Łomży to proszę mu donieść, że pisałem do niego prosząc aby mnie dokładnie opisał, co kosztować może mieszkanie w Jałcie składające się z dwóch pokoi, i obiad na 3 osoby dorosłe i troje dzieci, jaka cena może być tego miesięcznie. Moja znajoma dobra wybiera się w połowie Czerwca do Krymu, i ja obiecałem jej dowiedzieć się o tem

przez brata Adama tymczasem już więcej trzech
tygodni upłynęło i nie mam żadnej wiadomości
mogę tylko jedno to przypuszczać, a Adam jeszcze
dotąd bawi w Łomży. List do Jelity wysłałam
według adresu wskazanego nam przez Adama.
My Bogu dzięki zdrowi jesteśmy, już wybieramy się do
Charkowa na kilka tygodni z Manią i Genią
do brata mego który mieszka na drodze o
jedną stację za Charkowem, jeżeli byś w tym
czasie przejeżdżał do Krymu to miłoby nam było
zobaczyć się bo jadąc na Merefę musisz koniecznie
przejeżdżać przez Korolewówkę, gdzie my będziemy
mieszkali na drodze jest to pierwsza stacja od
Charkowa, na drodze Kursko-Charkowsko-Azowskiej
zapytaj tylko brata mego Nowickiego a zobaczym się
albo jeszcze lepiej uwiadom nas telegramem
kiedy będziesz tamtędy przejeżdżać. Adres brata
Харьков. Верховское страховое общество,
Смотрителю Алек: Новицкому. A tymczasem do
miłego widzenia się, przesyłamy wszyscy serdeczne
ukłony całej rodzinie, jak Wacy tak i Cecylii.
Szczere przyjm i życzliwa kuzynka J. Merkel

d. 27. Grudnia 1864 r.
Zyple.

Kochany Wiktusiu!

Będąc teraz Pan Jan u nas, mówił mi, że Wójt i Wojenny Naczelnik, czepiali do Ojca i Ciebie, chcąc uniknąć tego, poproś, by Pawalko przyjął Ciebie za praktykanta do Piet=kieliszek, tak samo jak ja w pow niby byłem; chciej mi donieść jak najprędzej czy Ojciec oddał swoją otstawkę Wójtowi lub też nie i jak postąpił chciałbym i ja tak samo z sobą, choć jeszcze u was nie słychać o tym by Wójt zabierał do siebie paszporty, ale nie zaszkodzi wprzód się zabezpieczyć.

[illegible] w Jeometrowi

[illegible]

wyjechali zupełnie z tamtych
stron ale niewiem dla jakich
przyczyn i czy to prawda że Wuj
pobrał ich fotografie napisz
o tym do mnie obszernie; lis-
ty do mnie przysyłaj na koszt, i
będę oczekiwał z niecierpliwoś-
cią. —

Szczerze Ciebie kochający

Brat
Władysław Manc...

Ojca ojcowmi nasze ucałuj
a Kostusiowe podpisy nasz
oczekuje. —

Donieś mi czy wszyscy
nasze są na Kamienic w Ma-
..ozynkach. —

83

przez gorzelnię

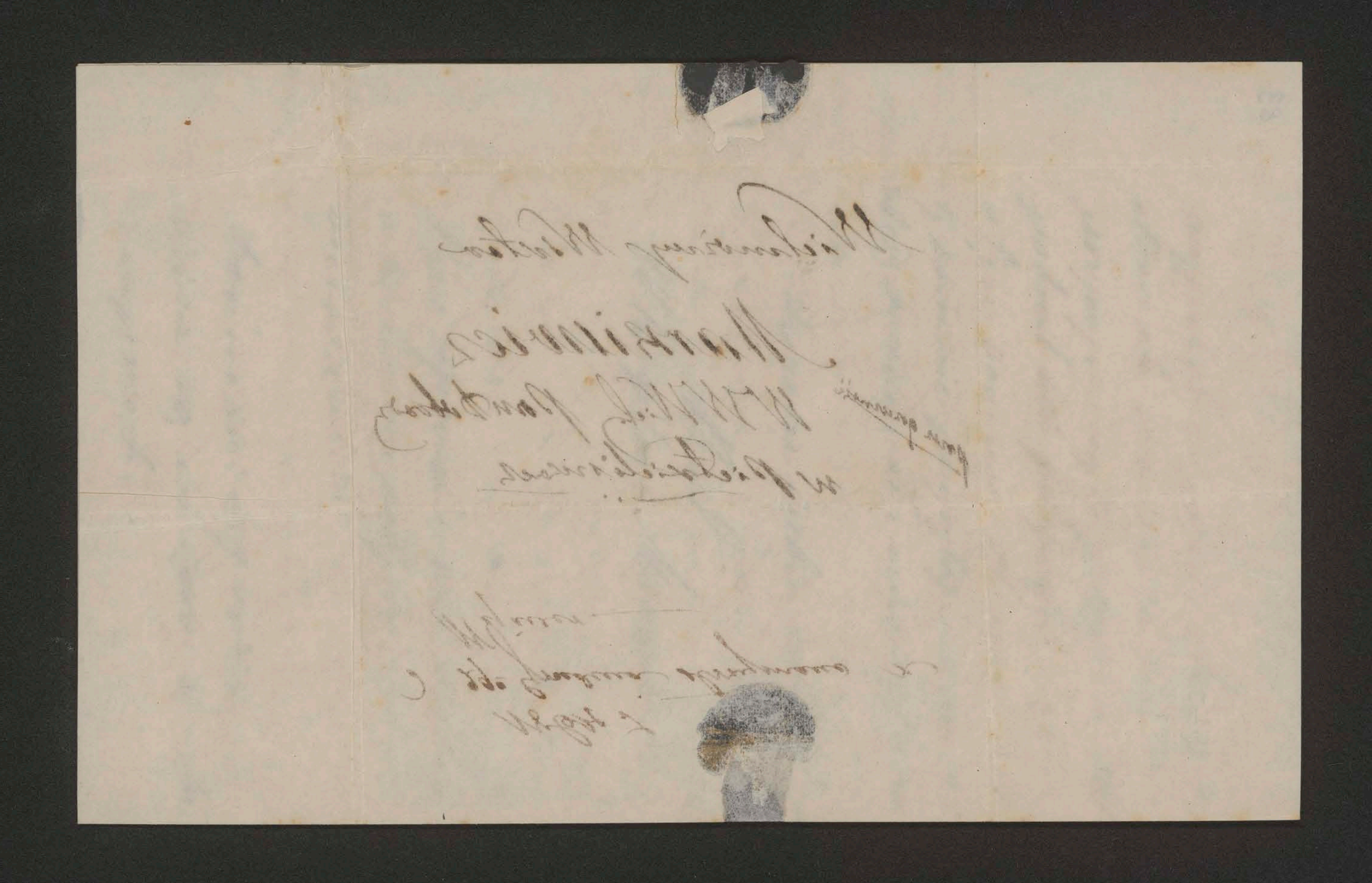
Wielmożny Wiktor

Markiewicz

WWWiel. Pan Dobrodz

w Pietkielinach

1847 r.
29° Grudnia otrzymano z



d. 5 Września 1865 r.
Zyple 84

Kochany Wiktusiu!

Pan Narkiewicz przyjechał z Warszawy d. 4 tegoż miesiąca i na wszystko zobowiązał mi abym do Ciebie napisał prosząc iżbyś przyjeżdżał zaraz z Bronisiem, wszakto pensyi ma sam z tobą umówić się lecz mówił że nie będziesz szkodował; i tak jak mi się zdaje czy nie zostaniesz na cały rok po ukończeniu tabel przy dzieciach.

Bądź łaskaw koniecznie widzieć się z Baranowskim i zapytaj go czy będzie mógł zająć się przez dwa miesiące

czynnością przy przestacyjnych tablach i jakie będzie żądał wynadgrodzenie uiszczonie bo on będzie potrzebujący nie dla pana Narcziewicza ale dla Urzędnika który jutro przyjedzie do Zypel z Warszawy. —

Ściskając ciebie szczerze kochający

Brat
W. Dawbor. Manzelle

15 2 · 25
2 1 · 30
6 20 · 30
20 · 3,85

85

1868 r. d. 8 Listopada
Malwinzynie

Kochany Bracie!

W tych dniach straż ziemsko-Malwinzyńska z propinacyi Szylińskiej odkryto szynk bez patentu i protokół z zaległą wódką przystawiło do nas w protokole tym zeznano przy świadkach że cała propinacja Szylińska szynkuje bez patentów, w takim razie będziesz miał nieprzyjemność a chcąc uniknąć nieprzyjemności musisz koniecznie chcieć dwa otrzymać w tej propinacyi zrobić. przeto to że w rozumieniu Rucińska odjęto dnia odjęto do Senatu.-

Brat W. [illegible]



Wielmożny Wiktor
Marciewicz
Mćipan i Dobrodziej
w Marjampolu

87

Kochany Wiktorze!

Twoje żądanie będzie uskutecznione w krótkim czasie jeżeli nie dam ci listownie znać to ja sam przywiozę rezolucję od p. Petelkiewicza; bo jakem słyszał że niedługo będzie wakans na praktykanta takiego który nie będzie płacił za stół. —

Ściskam ci serdecznie dłoń twoją

Brat

Władysław Dawbor Maniecki

1868 roku Września 28
Gierdzie

Kochany Witosiu! Widzisz że dotrzymuję
słowa i piszę do Ciebie. Dbajże tam ze zdrowiem
Twoim, nie trawiej bardzo, łatwo je postradać
ale nabyć trudno. Ja ze zbliżającą się zimą
zaczynam chyrlać, ból gardła i gruczoły męczą
mnie od dni kilku, może to być skutkiem
tak zmiennego powietrza. Kostunia prze-
-le Ci moją kartkę fotograficzną tylko dawniej-
-szą, teraźniejsza u Niej powinna pozostać.
Z Pileckiemi już się skomunikowałam, Stefa-
-nia źle się ma przynajmniej że stan zdrowia jej się nie
pogorsza, nie wiem kiedy będę mogła ich odwie-
-dzić. Z Kazimierzem widziałam się raz prosił bym
wieczór przybyła do Aurelii ale jeśli miał szczerą
chęć widzenia się ze mną, pofatygowałby się do
mnie. Pisz do mnie ile razy Ci czas i ochota poz-

woli ja przyrzekam być akuratną w odpowie-
dzi. Trzymi się zdrowa kończę to pismo na
szczęście i serdecznie uściśniemu Ciebie
Siostra Karolina.

90

Wielmożny Panie!

List Wielmożnego Pana z d. 10. bm. dopiero dziś otrzymałem i zaraz pospieszam z odpowiedzią — dziś, to jest 13. 14 i 15. t. m. odbywają się tu licytacje na wydzierżawienie gruntów i tych wśród Obrębów wyrzniętych, i dla tej przyczyny nie mogę w tych trzech dniach ruszyć się z Miedz— We czwartek zaś przyjadę do Wyżowa, dla tego, aby zadość uczynić życzeniu Wielmożnego Pana. — Koni nie mam, więc nie ma potrzeby przysyłać. — Co się tyczy zmniejszenia taksy na drzewo połamane, obniżenie postanowione zostało o trzy Klassy według taksy normalnej niżej, niżeli narobkiewicz taksa jest zatwierdzona, stosunek zaś obniżenia wszystkich jest następujący w Obrębach Skrzandzie; Gdzie Mrówki sążnie trzymające po 343 stóp □ czyli siedmnastodniowe

według

Sążnie Szczapane

według taxy z r. 1864. płacono dotąd		według taxy obniżonej płacić obecnie:	
Sosny	rs. 2 kop. 26.	Sosny	rs. 1. kop. 70.
Świerki	rs. 1 — 88.	Świerki	rs. 1 " 32.
Osiki	rs. 1 — 28.	Osiki	rs " — " 90.
Olszy i brzozy	rs. 2 — 62.	Olszy i brzozy	rs. 1 — 96.

Sążnie krąglakowe

Sosny	rs. 1. kop. 32.	Sosny	rs. 1. kop " —
Świerki	" 1 — " 12.	Świerki	" — " — " 78.
Osiki	" — " — " 80.	Osiki	" — " 56.
Olszy i brzozy	" 1 — " 68.	Olszy i brzozy	1 — 28.

Przytem dodać należy, że sążnie stawiane być mają po siedm stóp długości i szerokości, zaś wysokości o ½ stopy więcej, co według przepisów zarachowane jest na usechnięcie, wskutek czego sążnie osadzające się, przychodzą do swej właściwej wysokości 7 stóp — Mają być nadto jeszcze sprzedawane

i sążnie

gatunkowe, których cena, naturalnie
inna jest niż od kryształowych,
nie wiedząc jednak, czyli takie szy-
bie mogą wchodzić w rachunek
Wielmożnego Pana pomijam także,
która w razie potrzeby, w każdym
razie zastąpioną być by mogła-
Przy tej sposobności miło mi jest
przesłać Panu i Pani Dobrodziejce wy-
razy szacunku i poważania

Uniżony Sługa

A. [illegible]

Bolechów 17/6.

Skrandzig
Gudele
Mroczki

Jana
Kozlowa Ru
Brzes

Wielmożny Nadleśny

Za nim nastąpi nasze widzenie się, tymczasem uprzejmie prosiemy o łaskawe wydanie potrzebnego świadectwa urzędowego / w Rossyjskim może języku / w tej treści:

„że Pan Wiktor Dowbor Markiewicz posiada obecnie w Leśnictwie Pilickiem przy linii Kolei żelaznej około Stacji Kozłowarnda i Maurycie swojego własnego drewna opałowego sążni [illegible] 10000, którem może On rozporządzać. —"

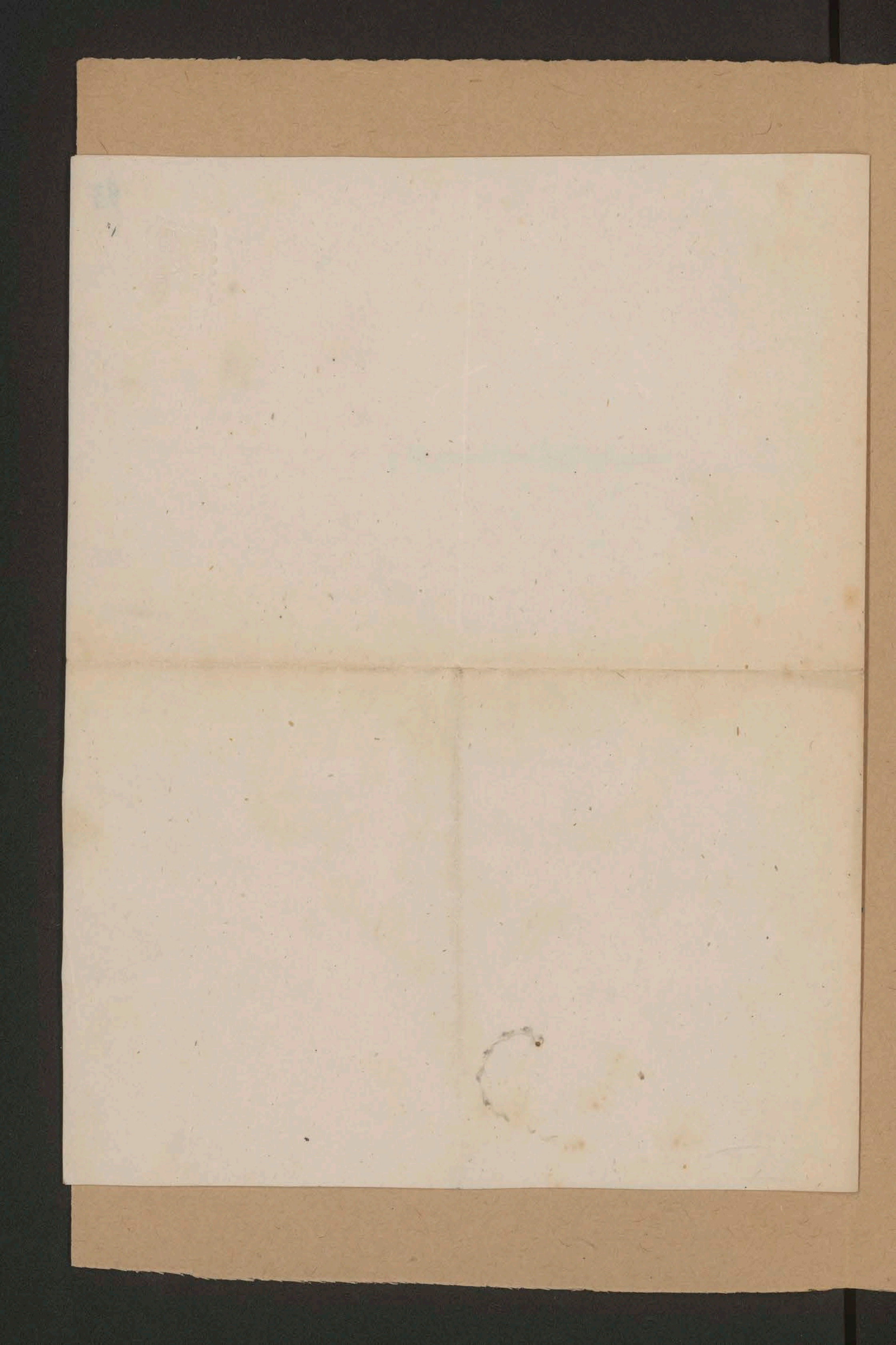
Następnie spodziewamy się w krótkim czasie przystąpić do wzięcia assygnacji. —

Łącząc wyraz prawdziwego szacunku z jakim zostajęs

Przyjaciel i Sługa

Żdan[illegible]

Chl. 22/6 64



8.

Do Władysława Mark.

1867 r. Sierpnia ~~2~~ 25. dnia 94

Drogi mój Bracie
Władziu!

Wszelkiego starania dołożę w Twoim interesie, chcę jednak tylko jak najprędzej donieść krótką historyę (curiculum vitae) twojej służby przy kompanii kolei dróg żelaznych a mianowicie: kiedyś postąpił na służbę, jak długo zostawałeś w obowiązku, jakie ~~[illegible]~~ zajmowałeś miejsca, i kiedyś podałeś się do odstawki, czy masz świadectwa jakie piśmienne o przesłużonej swej służbie, czy otrzymywałeś

jakie nagrody i kiedy, następnie
gdzie jest (czy w Kownie) to miejsce
nauczycielskie o które prosisz, kiedy
się one odkryło i z jakiej przyczyny
(czy z powodu śmierci lub wyjścia do
odstawki czyjej kolwiek). Którąż
takową notatkę przyszli mi w liście
(w ruskim lub też polskim języku), albo-
wiem chcąc o co kolwiek kogoś pro-
sić potrzebno jest wiedzieć
takowe szczegóły — Tyraś w liście
twoim bardzo ~~[illegible]~~ szczupłe mi prze-
słałeś wiadomości. Oczekuję odpo-
wiedzi jak najspieszniej
Kochający Twój brat A. Ma[illegible]

Pisz do mnie pod następującym

Adresem. Его Благородію

Гну Доктору Адаму Федоро-

вичу Марцевичу. Ординатору

Максимиліановской Лечебницы,

недалеко Вознесенскаго моста

домъ Кестнера № дома 83. номеръ

квартиры 24.

Drogiego Ojca i kochaną rodzinę

ucałuj oddemnie. Czy otrzyma-

liście 40 rs. niedawno wysłane

przezemnie?

Najdroższy Ojcze Dobrodzieju. 13 Sierpnia w Liwa-
dii na południowym brzegu Krymu Najjaśniejszy Pan
podpisał już prikaz względem naznaczenia nam miejsc,
jestem naznaczony na Kaukaz w Szyrwański półk въ
деревню Кусары по западному берегу Kaspijskiego morza;
robiemy wszelkie starania z bratem Adamem ażeby
otrzymać choć nędzną posadę w Wileńskim okręgu

wojennym, lecz jak mi się zdaje że to wszystko napróżno, w tych dniach wszystko to się musi rozwiązać, proszę Waszej modlitwy może by Bóg Najwyższy prędzej Was wysłuchał. Z otrzymaniem pisma od drogiego Władysia natychmiast brat Adam z nim zaczęliśmy tegoż samego dnia robić wszelkie starania. Niech kochany Władyś natychmiast da odpowiedź szczegółową na pismo Adama. Jak zdrowie drogiej mojej Kochaneczki. Do siostry Kawusi do dziś dnia nie mogłem jeszcze napisać gdyż tyle czasu się ubija względem własnego interessu iż trudno opisać. Prosiłbym drogiego Ojca Dobrodzieja o przesłanie mi pod adressem brata Adama ~~Kursu~~ Lekcje Chirurgii operatywnej, które ja zostawiłem wyjeżdżając z domu od drogiego Ojca Dobrodzieja, chociażby one nawet i nie były zacne. Polecając siebie Ojcowskiemu Błogosławieństwu proszę Jego o pamięć Najprzywiązańszy Syn Cezary Markiewicz drogą Kochaneczkę drogiego Władysia i Wiktosia Najserdeczniej uściskam

P.S. Gdzie to miejsce zostaje o które drogi Władyś pisze.

Petersburg 18 $\frac{6}{IX}$ 62.

96

Kochany mój Władziu!

O interesie Twoim następne Ci wiadomości przesyłam. P. Jaworski, do którego trafiłem najpierwiej, oświadczył mi iż posada płatniczego o której piszesz, rzeczywiście jest niezajęta i nadal taką (nie zajętą) pozostanie, gdyż na posiedzeniu Совѣта Управленія tak uradzono zostało. Nieuważając na to udawałem się osobiście z prośbą do p. Alkier (byłego Twego Naczelnika Explоatacyi) by raczył Ci dopomódz – na co powiadał mi, iż nic nie wie o miejscu takowym wakującym, że to od niego nie zależy, ale przytem radził Ci udać się do pana Barona Kolba, mieszkającego w Wilnie. Prosiłem o list rekomendacyjny dla Ciebie do p. Barona, lecz mi takowego nie udzielił. Przez jednego z moich tutejszych znajomych wysłany list protekcyjny za Tobą do Moskwy. Odpowiedź zapewne przywiezie mi Cezary za dni kilka lub najdalej za parę tygodni. Z Cezarym zakończyłem nadspodziewanie dobrze: naznaczony jest do Варшавскаго Военнаго Округа въ городъ Остроленку do półku Симбирскаго. Pracy, kłopotów, starania zabiegów w wyszukiwaniu protekcyi nie mało mi się dostało. Bez przesady mogę śmiało powiedzieć, iż gdyby nie moje starania dawno

List ten kochany Władziu przeczytaj i pokaż Wiktorowi. Niech wie o ile mu jego zobowiązał dla Ciebie swoim poświęceniem

już byłby wysłany na Kaukaz*: gdyż rozkaz o nazwaczeniu nastąpił (wydrukowany został w Inwalidzie) dnia 13 Augusta w Liwadii gdzie wszystkie rozporządzenia sam Car podpisuje obecnie. Takowe rozporządzenie zamienionem zostało naznaczeniem do Warszawskiego Wojennego Okręgu do Miasta Ostrołęki. Przed kilkoma dniami (5-6) Cezary wyjechał do Moskwy, gdzie obowiązany jest czekać nim z Wojennego Ministeryum nie wyszlą papieru (rozporządzenia) do Moskiewskiego Uniwersytetu o wydanie przekonnych pieniędzy do Królestwa polskiego do Miasta Ostrołęki. A wówczas już na miejsce wskazane nasłuzbę będzie powinien pospieszać. Przejazdem sądzę iż będzie u Was lecz tylko na krótko. Kostunice Kochany Władzu chcący zakommunikować iż skutki w liście Ojcowskim wyrażone ani trochę ją nie usprawiedliwiają a to dla następnych przyczyn: 1) Na gwałt też są środki gwałtowne lub też zapobiegające gwałt, inaczej takowy uchodząc bezkarnie nowe gwałty za sobą pociągać może. 2) Ja przekonany jestem iż dosyć byłoby tylko powiedzieć Wiktorowi iż wszak mię zawiadomię (lub też i rzeczywiście zawiadomić) i niezawodnie wstrzymałby się od swego postępku.

*Że to jest święta prawda sam Cezary przyzwidzeniu się zgodzie.

3) Niech by wiedział i widział (Wiktor) iż go prześladują, iż mu nayznienszego pobłażania nierobię, iż każde zło będzie wykrytem ogłoszonem a nie fałszywie ukrywanem (zabranie surduta przez komisyę przy rewizyi) niechby mu powiedzieli iż do Domu go przyjmować niekiedy a nierawodnie nie miałby śmiałości płatać ciągle nowe figle. A takowe figle z czasem mogą się zakończyć prostym i czystym złodziejstwem. NB 4) Jeżeliby Wiktor i nie zważał na zawiadomienie mię listem, jabym przynajmniej widział, iż była chęć zapobieżenia złemu i spełnienia mojey prośby — teraz zaś, przeciwnie dwa różne tłómaczenia się (raz o zabraniu przez komisyę, drugi raz przez Wiktora) obwiniają kompletnie tego komu dano było na schowanie i kto mię tak upewniał ciągle, że zostaje w całości.
5) Jabym mniey czuł gdyby surdut przepadł gdzieś w zakładzie, aniżeli gdy spuszczenie takowego było pobudką do fałszywego tłómaczenia przedemną. Ja nie czuję się abym mógł zasłużyć na to. przykro tylko, iż za dobre złem się odbiera i że na uskutecznienie i małych próśb liczyć nie można. Fakt jest zły i to jest dla mnie już dowiedzionem; lecz ja o nim pamiętać niebędę.

NB Już o zbytecznej sympatyi do Wiktora pisałem ~~[illegible]~~ i w Petersburgu. Wszystko to zapowiada piękny konduitę.. !!!

na przysłań niech tylko kostiumy stara się być więcej akuratniejszą i prawdziwszą. Całuję Was wszystkich [wyjąwszy Wiktorego] przywiązany tyle i kochający brat A. [illegible]

Petersburg 1867 r. Septembra 14 dnia

Kochany Bracie Władku!

Donoszę Tobie, że pamiętając o Twoim interesie pod względem wyszukiwania Ci posady, nie przestaję dokładać wszelkich starań. Otóż obecnie jeden z moich kollegów i przyjaciół, z którym oddały kolegiatura w Gymnazyum Wileńskim, następnie jednoczesnego pobytu w Uniwersytecie Moskiewskim i nareszcie wspólnego praktycznego ~~[illegible]~~ życia w najlepszych przyjacielskich stosunkach zostaję, przez swoje znajomości i stosunki w Petersburgu dość obszerne, obiecał mi wystarać się dla Ciebie posady po części piękney na Litwie lub też w Rossyi. Ty zaś z swojej strony donieś tylko, jak najprędzej, co słychać o tym interesie o którym Cię Cezary prosił i zobowiązywał ~~dla tego~~ samego mojego kollegi.[2] Cezary powiadał mu, żeś nie daleko od tego miejsca gdzieś był zobowiązku miałeś na widoku dwie osoby i dla lepszego prowadzenia ~~Ci~~ tego interesu (przesłał) Ci fotograficzne

kartki, spodziewając się że Ty wkrótce będziesz mógł coś zakommunikować, tak jakeś i obiecał. Lecz dotychczas nie ani do Cesarego ani do mnie o tem nie pisałeś. Chciej więc teraz napisać otwarcie coś zrobił i jak zrobił? czy można mieć jaką nadzieję w tem interessie? Jak daleko to jest od Kowna, jakich lat, jakiego stanu i rodziców? czy osoba jest z wychowaniem i na ostatek jaki ma posag i jaki fundusz u Rodziców, jak wielka familija (wiele jest rodzeństwa wiadomo)?

Starającym się jest mój ze wszech względów zacny kollega mający 28 lat wieku i posiadający pewną medyczną posadę w Petersburgu. Day mi jak najprędzey na te wszystkie pytania odpowiedź. Równiez zakommunikuy jakie miejsca po piątkowey części tam zajmowałeś dotychczas, jak długo i gdzie mianowicie, jaką pensiję pobierałeś miesięcznie i czy masz attestat dobry wydany od władzy (po piątkowey części)?

wszakże sam rozumiesz to dobrze, że co robiąc dla drugich, prędzey takim sposobem i sam dla siebie coś zyskasz (możesz otrzymać żądaną poradę). Tobyło zawsze tak na świecie, jest i pozostanie nadal. Niesądź gdybym ja tu miał jaki osobisty interes, nic więcey jak tylko chęć pomocy dla ciebie. Cezary jeszcze nie powrócił z Moskwy i hultay listu do mnie niepisał od wyjazdu swego (a już dziesiąty prawie dwa tygodnie upłynęły.) Całuję was z duszy wszystkich przywiązany i kochający syn i brat. A. Mickiewicz

Adres móy na Kopertę. Его благородію Адаму Федоровичу Мицкевичу Ординатору Максимиліановкой Лечебницы в Петербургѣ. По Екатерининскому каналу недалеко отъ Вознесенскаго моста домъ Кнотнера № дома 83. Номеръ квартиры 24.

P.S. Jeżeli coś w interesie kollegi jest pewnego to napisz a wówczas on (mój kollega) postara się być w tamtych stronach (w Waszych okolicach).

100

1871. r. Lipca 5^o dnia
Majątek Suchanowo w
Moskiewskiej Gubern.

Drogi mój Bracie
Władku.

Dotychczas ciągle podróżowaliśmy – obecnie zaś przybyłem z familiją tutaj do Majątku Suchanowa odległego od Moskwy o 30 wiorst drogi po kolei żelaznej gdzie i pozostać mamy do końca Wakacji. List Twój Drogi Władziu otrzymałem w Tambowskiej Gubernii – dziękuję za szczegółowe wiadomości i proszę Cię niebo żadnej ceremonii ze skutkiem

masz pełne prawo odprawić bez
mojej obecności a natomiast
możesz wziąść uprzednią moją
sługę która zostawała w kwa-
terze w roku przeszłym. Jeżelibyś
ją chciał odszukać, poproś tylko
pani Brzezińskiej a ona ci zaraz
ją wynajdzie, albowiem i ja
miałem z rekomendacii pani
Brzezińskiej. Czy nie było jakiego
przypadku w domu, czy jesteś
zdrów czy wielce się nudzisz?
Bądź cierpliwy Kochany Władku
do mego powrotu. Czy ci było
pism jakich do mnie — w takim
razie rozpieczętuj, przeczytaj

i wszystko napisz do mnie

kto pisze i ~~co~~ w jakim

interesie. Pisz do mnie

pod następującym adressem:

Его Высокоблагородию

Адаму Феодоровичу Марцевичу

Г-ну Доктору

въ Москву на Петровкѣ въ Домъ

Дурново – оттуда прошу

переслать въ Село Суханово,

принадлежащее Его Свѣтлости

Князю Волконскому.

P. S. Do Ojca ~~w~~ i do Teklanego wkrótce

pisać będę. Dru Haniewskiemu

kłaniaj oddzielnie. Do Dr. Koidy

wkrótce ~~pisać będę~~ napiszę.

Majątek Suchanowo odległy jest o wiorst ~~30~~ 28 od Moskwy po Московско-Курской железной дороги. Od samej stacji kolei żelaznej mierzony w stronę wiorst 6.

[1873]

Bądź łaskaw Kochany Bracie zawiadomić jak najspieszniéj czy ~~znasz~~

znasz osobiście i z jakiéj strony możesz dać opinię o Wym Panu

Adamie synu Kazimierza Januszkiewiczu mieszkającym

jakoby stale w Mieście Mińsku. Jeżelibyś był zmuszonym

zabierać o panu Januszkiewiczu wiadomości ze strony chciéj

tak działać aby ~~do~~ pan. Januszkiewicza ~~dowiedział~~. o tem

~~nie~~ wiedział. Powodem do tego jest następny: Ktoś jest

proszony przez jednego z magnatów tutejszych aby

udzielił tych wiadomości (na korzyść sytuacji i rzetelności

tego człowieka) ~~Czy~~ Chcę zawiadomić jak można

najszczegółowiej: czy to jest obywatel majętny lub też drobny posesor

~~czy~~ czem się zajmuje obecnie i jaką ma opinię u obywatelstwa.

103

Petersburg 1883 r. Sierpnia 21 dnia.

Kochany mój Bracie Władysławie!

Wybaczaj żem cokolwiek spóźnił z odpowiedzią na Twój list ostatni wysłany mi po powrócie Twoim z Libawy, i który przybył podczas mojej nieobecności w Petersburgu, (albowiem się spóźniłem z powrotem moim z Wilna więcej nad tydzień). Powtóre nie mogłem do Ciebie ~~od~~pisać i spełnić Twoją prośbę co do powzięcia rady dla Ciebie, albowiem Profesor Mierzejewski mieszka za miastem w ciągu całego lata i niekiedy tylko przybywa do Petersburga. Otóż przed kilku dniami widziałem się z nim i szczegółowie rozmówiłem się względem Ciebie o czem spieszę Cię zakomunikować. (Zaleca Ci używać żelaznej wody Dr. Struwe, albo też tej której sygnaturę

(karty) przysłałeś mi w liście swoim (Pyrophosphorsaures Eisenwasser заведение искусственныхъ минеральныхъ водъ д. А. Шершевскаго, нынѣ К. Іоффе въ Вильнѣ). Taką wodę mineralną żelazną należy pić (szklanką stołową) po ½ szklanki dwie dozy (dwa razy dziennie). Między jedną dozą i następną pół ~~go~~ godziny czasu należy spacerować. Po ~~czem~~ użyciu drugiej dozy przez godzinę możesz jeść śniadanie (kawę mleczną lub mleko parzone i ochłodzone). Przyjmując żelazną wodę nie należy używać herbaty, a przynajmniej zaczekać półtora do 2ch godzin czasu w razie jeżelibyś nie chciał zaprzestać używania herbaty. Taką wodę możesz używać tygodni 5—6 do 8miu.

2) pigułki (Chinini hydrobromat.) którychem recept mi przysłałeś zaleca Ci prof. Mierzejewski dalej kontynuować w ten sposób: dwa tygodnie przyjmować a następnie dwa lub trzy tygodnie pauzy.

3) Dwa razy w tydzień powinieneś wziąć ciepłą wannę temperatury od 24ch do 29° Reaumura. Pierwsze

6 wann powinne być z wody zwyczajnej
a następnie można dodawać do każdej
wanny po 2 funty soli kuchennej.
Zostawać w takiej wannie można nie
więcej nad pół godziny czasu.
Zazwyczaj brać wanny należy na raz
z początku zaczynając od 28° Reaumura a następnie
co trzy lub 4 wanny zniżaj
po jednym stopniu i tak dojdziesz
do 24° Reaumura. Niżej od 24 nie należy
brać wann. Jeżeli wypijesz wodę
Selcerską Dr. Struwe z zagranicy a wodę
będzie mógł zaczynać od pół szklanki
po tygodniu użycia zwiększyć dozę
to jest od razu wypić całą szklankę
i tak wypijać dwie dziennie.
Jeżeliby przy użyciu takowej wody
nastąpił żołądek obstrukcyjny (twardy)
a wtedy powinieneś jednocześnie używać
korzeń Rumbarbarowy po kawałeczku

w takiej ilości aby Cię zwalniato codzień dostatecznie. Dajże mi znać o wszystkiem co Ci potrzeba wrodzić dostatecznie wyżywić pozostaje mi tylko życzyć Ci dobrego skutku i oglądać Cię mój kochany Bracie w najlepszym zdrowiu co najprędzej Całuję Cię serdecznie

Twój brat Adam

P.S. Szanownej i Kochanej Bratowej (Żonie Twojej) przesyłamy ukłony i pozdrowienia także
Recepta naradźCi odesłam. Za poradę otrzymaną wydałem 15 zł... 10 zł
O ... 2 ...

Moskwa 17 maja 1862 rano

105

Kochany Władysławie!

Mocno mię to dziwi, że ty bracie ani chwilki niechcesz poświęcić tym, którym największe czuć powinieneś obowiązki. Nieraz już dała mi się czuć twa nader śmieszna i dość nawet fatalna wyobraźnia, jak byś już był istotą samodzielną i że exystencia twoia kompletnie bezwarunkowa. Rozumiałem niegdyś, że młodzieńcze popędy, brak doświadczenia a nawet i zdrowego rozsądku wpychały cię w przepaść urojonej sobie wyobraźni, która jak dla Rodziców tak i dla nas braci sprawiała smutne i żałosne wspomnienie o tym co jest i co być może z tobą; lecz równiesz rozumiałem, że czas dalsze koleje życia, starcie się ze światem i pewniejsza wiedza, przeformętują w tobie tak fantastyczne i nierozsądne popędy. Wielu zwykle prawie w pierwszych chwilach swego życia wpada w sieć zgubnej niedoli, lecz na to bywa pewny czas i czas niedługi i zawsze później nieco ten sam człowiek przy opamiętaniu się i poprawie staje godnym uwagi i szacunku. O tobie zaś bracie wszelka nadzieja poprawy znika; zdaje się, żeś

ty się stał skalistym posągiem, nieczułym na dobre chęci i życzenia twych Rodziców, stałeś się przyczyną smutku i żalu, widząc własnego syna nieprzychylnego niewdzięcznego a razem ściągającego smutną przyszłość dla siebie. Więc bracie, zastanów się dobrze nad sobą, rozbierz tylko sumiennie całą hystoryę swego życia, a zapewno poznasz, że zbyt nieciekawie postępujesz, że potrzeba zupełnie zmienić tryb postępowania i nadal przewodniczyć się jeżli nierozsądkiem, to przynajmniej sumieniem i jeżeli choć cokolwiek cenisz Rodziców, którym iesteś obowiązany życiem i wychowaniem, powinieneś uspokoić Jch starość skołotaną wiekiem i pracą koło nas niewdzięcznych. Nasz obowiązek dopiero o nich się troszczyć i być Jm pomocnym. Z duszy Ci życzę zmiany i opamiętania się a doczekawszy się pożądanego rezultatu zostanę zawsze twym bratem i przyjacielem

Cezary Maszkiewicz

Petersburg 1864 r. 1. Oktobra

106

Drogi mój Władku i droga moja Kostunieczko!

Zdawszy swe examina i przeszedłszy na kurs 3ci medyczny wybrałem chwilkę czasu od swych zajęć Uniwersyteckich, przybyłem do Petersburga dla widzenia się z bratem Adamem, który tak się niepokoił dłu-gą waszą nieodpowiedzią na swe pismo wysłane do was z pieniędzmi w pierwszych dniach bieżącego mca i dziś zaledwo tylko otrzymaliśmy od was odpowiedź na jakową spieszemy przez pierwszą nadchodzącą pocztę odpowiedzieć. Dziwi mię bardzo taka oziębłość ze strony waszej, ja czując siebie niezdolnym do napisania dobrego repremandcyjnego listu prosiłem brata Adama, ażeby od siebie jako starszy uro-dzeństwie napisał do Ciej, iż tak się niegodzi czynić. ja nigdym po Ciej tego niespodziewał się, za powrótem do Moskwy napiszę jednakże do Ciej możeby wówczas i moja odezwa po otrzymaniu już przez Cię pisma Adama choć w części poskutkuje. Niech się powstydzi zaprawdę za repremandę na jaką zasługuje

Droga moja Kostunieczko ty się źle rozporządziłaś iż pisałaś do Karulni, ażeby ona część mnie należących pieniędzy wysłała do Moskwy. Ja będąc zajęty ekaminami wprawdzie iż sam dotąd niepisałem ażeby takowe pieniądze przychodzące się na część moją były zawsze odsyłane niż na wasze imie do domu lecz brat Adam pisał do Was i zdaje się że i dotąd ażebyście część Naszą to jest Adama i moją zawsze potrzebowali od niej i sami byście rewerzowali za nas. Nie gniewaj się droga moja Kostunieczko za wymówkę, wiem że takowa twoja odezwa do Karusi względem wysyłki pieniędzy dla mnie pochodziła z czystego przywiązania z twej troskliwości ku mnie dowodów których ty aż nadto dziś już dałaś. Drogi mój Władku i droga moja Kostunieczko posyłam wam r.s. 12. rozporządzcie się nimi jak wiecie proszę was nadewszystko zaopatrzcie starego Ojca we wszystkiem nie zapominajcie o wiktowym jak również i o sobie. Ja drogi mój Władziu proszę ciebie Cię z Adamem

miej także względ nad drogą kostiumeczką w podróżach do Suwałk postarajsię ażeby ona nie podległa przeziębieniu. Ucałujcie odemnie Rączki i nóżki drogiego Ojca powiedzcie iż proszę o błogosławieństwo na rozpoczęty rok nowy w mych Studijach Universyteckich Uściśnijcie odemnie świętego całuję was po milijon razy najprzywiązańszy

brat Cezary

P. S. o mnie się nietroszczcie natychmiast po powrócie do moskwy gdyż dnia dzisiejszego wyjeżdżam, postaramsię wysłać wam Twoją fotografiję. Jeżeli był wam czas i możność dozwoliła korespądowaćsię, li był wam czas i możność dozwoliła korespądowaćsię ze mną Adres więc do mnie następny Его благородию Цезарию Феодоровичу Маркевичу Студенту Императорскаго Московскаго Университета Медицинскаго Факультета 3его курса подать въ Правление Университета въ Городъ Москве

1864 r. Oktobra 20 dnia

Kochani moi Władku i Kostunno!

Przesyłam Wam zaofiarowane od Czarnego rs. 12 – dla równej liczby dodaję z swoich rs 3 co wyniesie wogóle rs 15. Wybacz Kochany Władku, iż ci surduta teraz nie wysyłam, gdyż on mi służy za domowe od zimna. Lecz jeżeli tylko na krótce odbiorę należne mi za praktykę z jednego domu pieniądze za takim razie pośpieszę z wysłaniem onego. W tym czasie wyszlę Ci czarne majtki a kaftanice z kapturem zimowej. Bociki są tu nazbyt drogie (rs 5) Ojciec z Wiktorem czy nie powrócili z Suwałk do domu?

Przy widzeniu się ucałujcie ręce Drogiego Ojca i uściśnicie kochanego Wiktora

Polecam Was Boskiej Opiece

Kochający brat Adam Markiewicz

22/10 Sierpnia 78 roku Ostrołęka. –

Mój Najdroższy Władysiu! Wczoraj dopiero odebra=
liśmy list od Was w którym był i list H. Dra Mońkie=
wicza, list Wasz był datowany 6go bieżącego m-ca pod
tąż samą datą pod którą i telegramma była wysta=
na, sądzę przeto iż ta ostatnia była wysłana póź=
niej za kilka godzin po wysłaniu listu. Mój Naj=
droższy Władysiu przyznam ci się otwarcie iż lękam się
już więcej do drogiego Adama pisać względem otrzyma=
nia starającej się posady, gdyż On już zrobił wszyst=
ko dla mnie co mógł tylko, lecz otrzymawszy znowu
tylko co list od jednego z dobrze życzących mi kollegów
z Warszawy, zmusza mię znowu obarczać Was moi Naj=
drożsi tą korespondencją. Kollega mój donosi w swem
piśmie iż 2ch młodszych lekarzy mianowicie doktor
Bajewski i Sztejnberg, jak jeden tak i drugi mający się
mały grosz wyruszyli od dni 3ch do Petersburga starać się
o otrzymanie posady starszego lekarza w Szlisselburgskim
pułku 41ej dywizyi; otóż zostaję pod ogromnym panicz=
nym strachem obawy straty tak drogiego interesu, tem
więcej iż kochany Brat Adam w tych dniach, jak tam
donosi, opuści Petersburg na pewien czas i przyjedzie do War=
szawy. – Sądząc po telegrammie Waszej przedstawienie
mię przez Inspektora Pana Bogolubowa musi już
być w Главно-военно Медицинскомъ Управленіи,

dziś tylko zależy na pośpieszniejszem zatwierdzeniu ażeby nie wyrwali z pod nosa, gdyż trudno już będzie coś podobnego osiągnąć w przyszłym czasie. – Mój drogi Tadysiu, przekonany jestem aż nadto dobrze, iż w Главно-военно-медицинскому управлению interes mój bez dobrego kubana nie dójdzie do pożądanego skutku przeto błagam drogiego Adasia o założenie za mnie tyle ile będą żądać, a ja MW najświęciej w ciągu roku jednorazowo z procentem 10 r. od sta z najwyższą wdzięcznością zwrócę. – Co się tyczy pożyczki dla mnie w liście ostatnim pisanym przez kochanego Adama, to najzupełniej zgadzam się na podane wszystkie przez Niego warunki, które najrzetelniej i najświęciej wypełnię. – Przepraszać się muszę Ciebie mój drogi Tadysiu z ociągywaniem twej bazgraniny za-kończam tę korespondencję przesyłając najserdeczniejsze dla Was obojga pozdrowienia i polecając siebie Waszej pamięci szczerze kochający Was Brat Cezary Charkiewicz

Na telegram Wasz list wysłaliśmy trzy dni temu nasz który zapewne już otrzymaliście. –

Lipca 30/19 dnia

Najdroższy mój Władku!

Nieotrzymując tak długo odpowiedzi Cezarew od Adasia względem interesu pieniężnego, prosił abym przez ciebie dowiedziała się może Adaś zmienił swój projekt przyjścia mu z pomocą, lub może nie zgadza się na warunki podane przez Cezara. Prawdziwie trudno jest opisać jak się on stara w powiększeniu dochodu, sam się teraz okropnie ścieśnił się przeniesieniem się do officyny drewniannej, nie wiem czy będzie mógł przez zimę w jej przemieszkać, gdyż jest za bardzo szupłą. Czekając odpowiedzi niecierpliwie całuję cię najserdeczniej a razem

dziękuję za udzieloną wiadomość od Stasi Bo-
rowskiej zawsze szczerze i niezmiennie
kochająca i najobowiązańsza siostra
Konstancja Markiewicz
Drogiego Adasia ucałuj odemnie serdecznie
Cezarowie i Zdzisiek najczulej ciebie i Ada-
sia uściskają. O szczawiu i pomidorach
będę pamiętać. Pan Rożycki przyjeż-
dżał do Ostrołęki, lecz nie przyjął posa-
dy bo sam się przyznał że słaby jest w
języku ruskim a Sędzia także nie umie
więcej od niego posiadać. Drogiemu Ada-
siowi donieś że sama Pani Zambrzycka i Pani
Kościszewska są bardzo za Adasiem, głównie
tylko idzie o pannę Cecylję i o jej Wuja Adol-
fa Zambrzyckiego, którem bodaj dla siebie ją kon-
serwuje, bo kiedy Natalka była niedawno w Łom-
ży i znienacka obrabiała ten interess to on
podobno odezwał się do niej w te słowa: „Wiesz
co Naciu o ile mi się zdaje że z tego interessu
nic nie będzie, ponieważ o ile wiem to dotycz-

czas Cesi nikt się jeszcze nie spodobał. W tych dniach dla opieki i towarzystwa P: Adolfa, Pani Kościszewska z P: Cecyliją pojechali do Szczawnicy gdzie zabawią całe lato. To co się dowiedziałam, to i kommunikuję niech tylko kochany Adaś nie myśli że mu swatam lub odstręczam, masz więcej w nogach rozumu jak ja w głowie, a do tego pełne prawo rozporządzenia się sobą. Wasza siostra Konstancja

Wczoraj otrzymałam list od Onufrka w którym pisze iż nocą powracał z komendcrowki konie rozniosły tarantas i wyrzuciły jego na kamienie skutkiem czego potłukł się okropnie i rękę prawą wywichnął, dwa tygodnie leżał w mieście Juchnowie a teraz jeszcze nie zupełnie włada ręką. Wkrótce do Adasia napisze o doktorze o którym Adaś go zapytywał.

112

Lutego 3 dnia 1882 r.
Ostrołęka.

Kochany Władku! Dziękujemy Ci serdecznie za wiadomość o swem zdrowiu i kochanego Adasia, lecz co prawda, to spodziewaliśmy się że napiszesz, iż podałeś się do dymisyi i wyczekujesz przybycia Cezarka dla tego, izby razem z nim zawitać na horyzont Ostrołęcki, donieś więc nam czy aby Cezarek nie pojedzie na próżno, bo może odłożyłeś do jakiegoś czasu swój wyjazd.—
W tych dniach pisała Stasia Borowska, że 3 lutego ślub jéj odbędzie się w Kownie, następnie z mężem na stały pobyt jedzie do Peterzburga. Spełniły się jéj życzenia dostała męża i żyć będzie w stolicy, prosiła by tobie kłaniać, i życzyć zdrowia, mnie też na swe wesele zapraszała serdecznie.— My wszyscy zdrowi jesteśmy, oprócz Cezara, który od kilku ty-

godni cierpi na zęby, pomimo że wyrwał-
już jeden ból nie ustaje. - Całuję Cię ser-
decznie zawsze kochająca siostra Konstan[cja] Markiew[icz]

Kochany Adasiu! Chociaż dłużny jesteś w od-
powiedzi, lecz nie zważając na to, gdyż wiem że
mało masz czasu i nie lubisz długo pisać i czytać
długich gryzmołów, w krótkich wyrazach zawia-
domię Cię, że pomimo najlepszych chęci, nie mogę
tobie przysłużyć się Historyą P. Zdanowicza; nie
tylko na nowym świecie u Rubinsztejna, lecz u drugich
bukienistów poszukiwano i nadaremnie. Z listu
Władka dowiesz się o naszem zdrowiu, tymczasem
przesyłam serdeczne uściśnienia od zawsze
Cię kochającej siostry Konstancyi Markiewicz

Wszystkim znajomym ukłony zasyłam.
Kochani bracia Adasiu i Władziu! W tej
chwili wróciłam z lekcyi a że Konstancia

już o wszystkiem Wam doniosła spieszę
przesłać serdeczne uścisnienia i prosić o wiadomości
o sobie, wiem dobrze że wolnego czasu
mało macie ale listeczek dajcie wiedzieć
co słychać z Wami. Oczekujemy zawiadomie
nia ze strony Władzia kochanego kiedy
podaje się do dymisji. Cezar sam do niego
ma dziś pisać. Edzisio przesyła list włas
-nego utworu, bez żadnych moich popra
wek, dobrze się uczy i sprawuje się o wie
le lepiej jak dotąd. Bierze lekcje tań
ny, arytmetyki i ruskiego od nauczyciela
szkółki elementarnej, bardzo postąpił w tych
przedmiotach, ja zajmuję się nim dwie godziny
dziennie, gra godzinę codzień z Matką
i wcale już nie źle. Miał być list
krótki a tu stronę nabazgrałam, składam
pióro w obawie by Was nie znudzić. Ściś
kam serdecznie Was obu i polecam

Kochanej Ojcze Siostra
Karolina Markiewicz
Nie mam odpowiedzi do dziś dnia od Ig-
nasia a wiem że list doszedł go, bom wło-
żyła w kopertę Żylewicza wraz z kartką do
Rosołowskiej a od tej już miałam wiadomość
Napisz mi Szczęsny bym tak drugi zapyta-
ła Ignacego dla czego nie odpowiada.

114

Czy Wiktor już z martwych wstał?
i czy był Nadleśnym w Wejwerach?

Oczekując wiadomości
zostaję z przyjaźnią
Xięga
Cardel

Chleb. 18/6 64

19º Czerwca 1840 r otrzymano zrana
i tegoż dnia dano odpowiedź

Wielmożny
Władys. Markiewicz
w Pietkiewiczach

9.

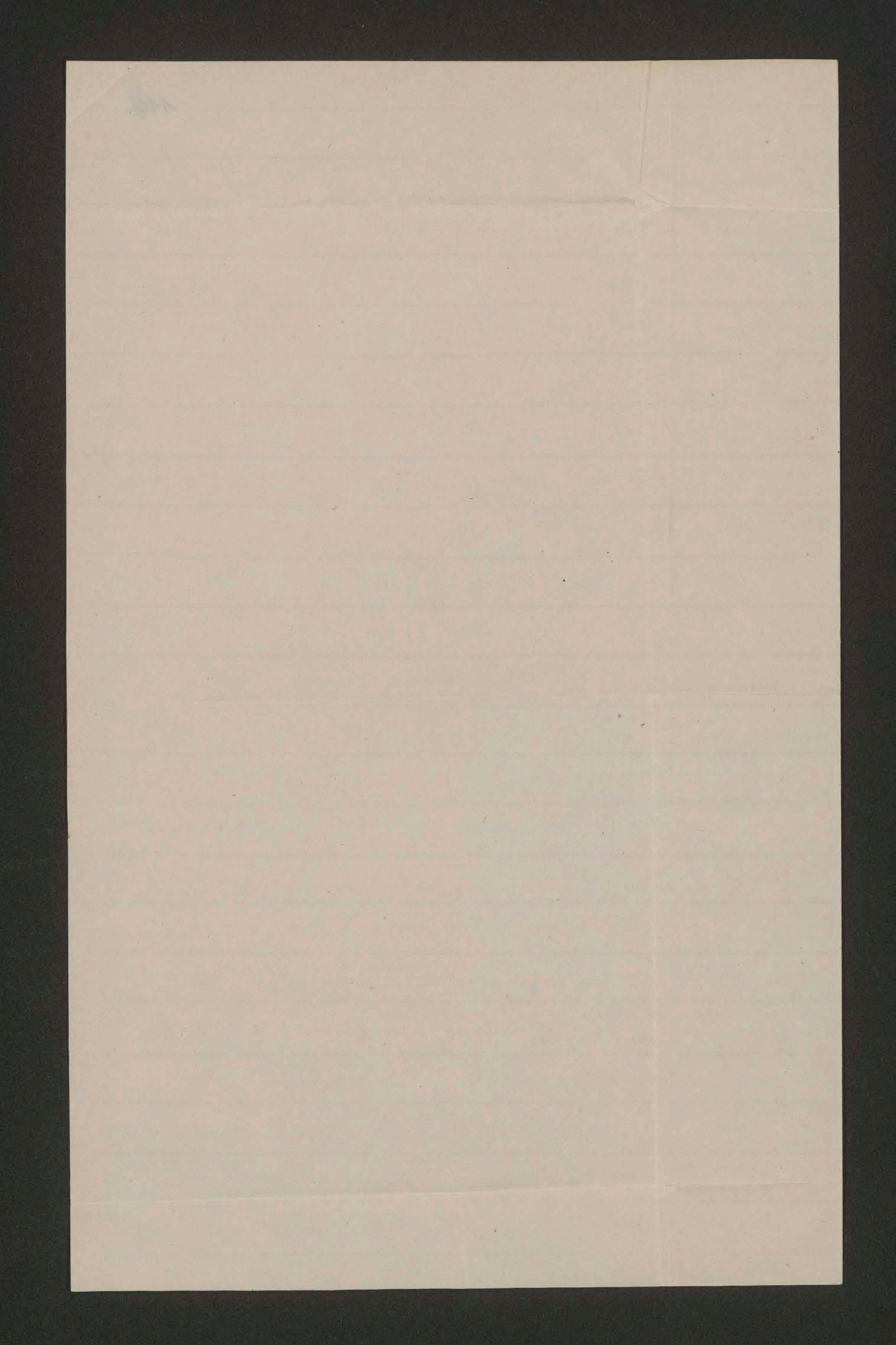
Różni do różnych

26го Августа 115

Многоуважаемый
Сергѣй Петровичъ

Докончите начатое Вами доброе дѣло. Завтра на обѣдъ скажите Мамонову словечко въ пользу Марковича, такъ какъ мѣсто въ Феодосіи Карантиннаго Врача открывается. Я чувствую себя безконечно виноватой передъ Вами за мои частыя просьбы, но повѣрьте и безконечно благодарна.

Надежда Ауеръ.



Каменщиковъ

23 Junij 117

Справщика 6

Szanowny Panie Konstanty. Авг: 1866.

1912 по [illegible]

P. Piotr Jan Wajdman 23. Marca tego roku przez pocztę

stutkę wysłał prośbę do Departamentu Heraldyi, o wy-

danie mu Świadectwa z Ustanowienia [illegible] Jego

przez Heraldyą, którego do tąd jeszcze nie ma, a zatem bę-

tałkam trochę sprawy, a jeżeli można i wysłać, a tym

Czarnowski Sekretarz

interesem [illegible] się Sekretarz Heraldyi P. [illegible]

skie — jeżeli już wysłane — lub kiedy ma być to spełnione

ne — racz się o dacie i numerze jak najprędzej zawiadomić.

Zmiłuj się napisz do mnie, co ja z tym zrobię z Twoim

Szanownym, z pomyślną przyjacielską [illegible] wysłać

co należne 70 rs — a dopiero, ani mówić; więc jak na-

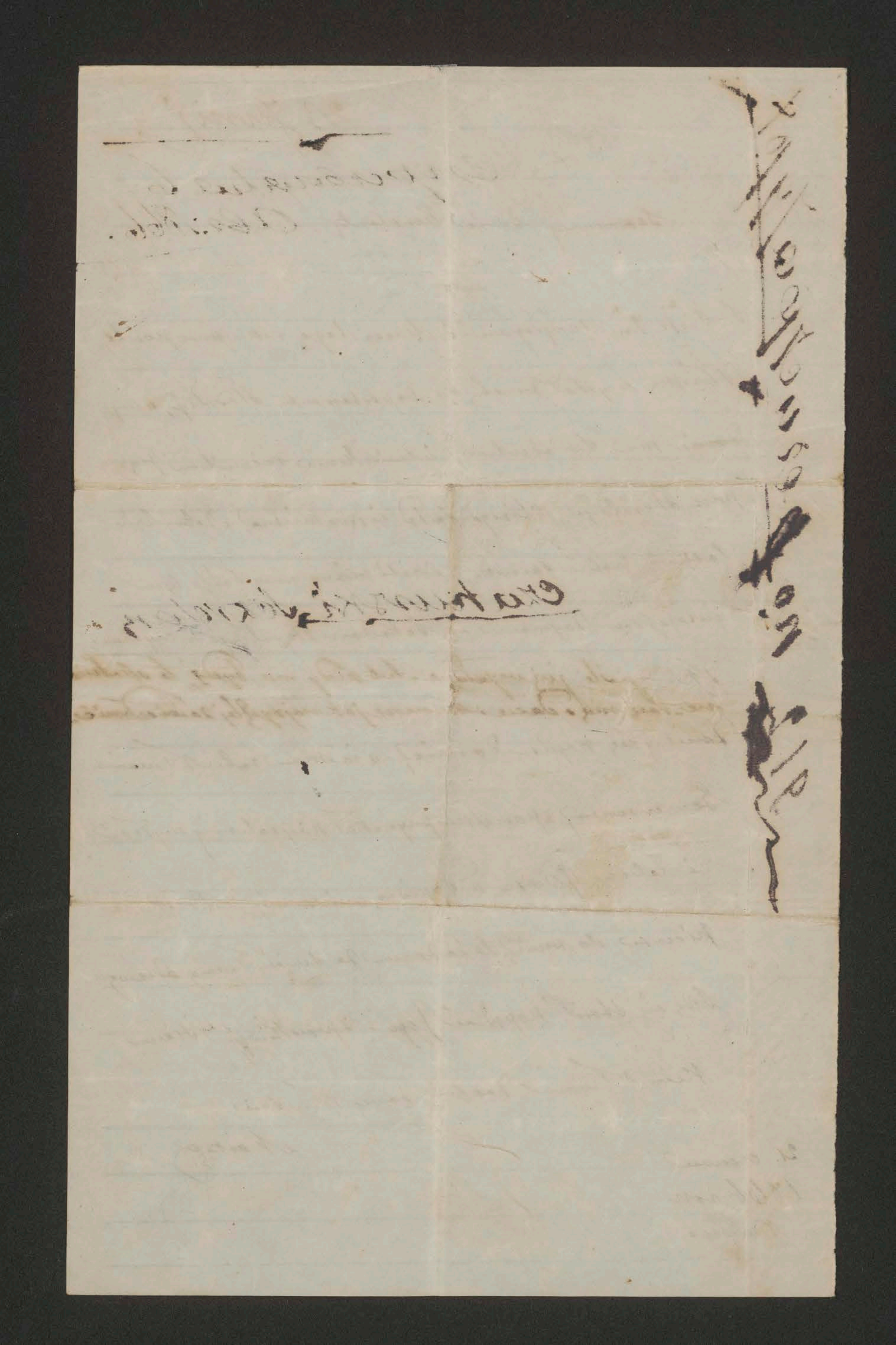
piszesz do mnie, to ja z tym [illegible] Twojej łaski

będę się starał napędzać Jego — z prawdziwym Szacunkiem

Niech Twoim [illegible] Zostaję Życzliwym Sam

[illegible]

21. czerwca
1866 roku
Kalisz



Szanowny Panie
Franciszku!

Chciałem bardzo osobiście widzieć się z Panem i w tem celu zachodziłem kilka razy, lecz na nieszczęście nie zastawałem nikogo z Państwa w domu. Obecnie, będąc zajętym służbą, posyłam ten listek w którym upraszam najuprzejmiej Kochanego Pana Franciszka o zwrót mi 25 rs., które Panu pożyczyłem kilka miesięcy temu nazad. Przykro mi bardzo jest naprzykrzać się i upominać się Szanownemu Panu Franciszkowi

[illegible]

lecz zmuszony jestem do tego w skutek zawodu jaki mi jeden z moich kolegów wyrządził. W dobrej wierze ratując kolegę, porzeczyłem się
~~a obecnie~~ zato muszę pokutować własną kieszenią. Jeszcze raz przepraszam Kochanego Pana, że mu się przypominam co do długu i upraszam najłaskawiej zadość uczynić mojej usilnej prośbie, zaco będę bardzo i bardzo obowiązanym. Składając mój szacunek dla Obojga Szanownych Państwa, oczekuję z wielką niecierpliwością pomyślnej odpowiedzi

Zawsze życzliwy sługa

W. Mamicu

18 23/11 83 r.

119

8/20 Мая 1883. г. Г. Ломжа.

Многоуважаемый

Георгій Васильевичъ!

Желанія Вашего выраженного въ письмѣ ко мнѣ отъ 21го минувшаго Апрѣля на счетъ просьбы Доктора Марковича, я немогъ исполнить по настоящее время по слѣдующимъ причинамъ: во 1хъ. Губернаторъ выѣхавши передъ праздниками въ Варшаву возвратился въ Ломжу только 4го Мая, что извѣстно начальнику Уѣзда Востиху – незаставшему его въ городѣ, Бытымъ ходилъ я 5го Мая – непринялъ

меня по случаю собравшагося
у него засѣданія на счетъ оказав-
шихъ сопротивленіе властямъ
Крамковскихъ крестьянъ.—
6^го^ Мая, въ день тезоименитства
Наслѣдника Цесаревича, ходилъ
въ часъ по полудни — непринялъ
по случаю нездоровья — того же
дня въ 7 часовъ вечера — непри-
нялъ потому что находился
въ ваннѣ; 7^го^ числа вновь
пошелъ и опять непринялъ
такъ какъ совершенно боленъ
и никого непринимаетъ.
И такъ хожденіе мое че
тыре раза непринесло же-
лаемого результата и я,

при старости лѣтъ, до того измучился, что уже больше не пойду и развѣ только при какомъ нибудь удобномъ случаѣ сдѣлаю объ этомъ намекъ, и по этому прошу Васъ не обременяйте меня дѣлами не касающимися нашей обязанности.

Затѣмъ пожелавъ Вамъ, Супругѣ Вашей и дѣткамъ добраго здоровья, остаюсь доброжелательнымъ

А. Н. Пушкаревъ

Любезнѣйшій Сынъ мой Анастасій

Я такъ начинаю мое писмо къ тебе
какъ отецъ любящій детей своихъ:
но ты Сынъ мой отъ 32го года непом
нишъ наотца престарелаго, нехочешъ
его утешить хотя писмишкомъ, отъ
себѣ поведеній издарови, и где ты
живешь занимаешься, или понапрасну
дни жизни своей теряешъ непомня
на старость, какъ доживши ея, про
водить, богъ тебя будетъ благосло
вить когда ты отца будешъ по
читать и его наставленій Сохранить,
и какъ отецъ Советую тебе при
ехать ко мне а найду тебе место
отвѣтъ Покойное къ твоему званію
где можешь получать жалованье

700 тысячъ потерялъ отъ мошенника
Зборскаго Кавказкаго его должностъ
хотя по выбору ко чюсь дають чрезъ
два года изъ имене,-

Аркадий имеетъ свое пребывание въ име
стении в име ему хорошо поводит
ся,- Мать тебя любитъ и желаетъ
тебя видетъ, Сестра Марфаша тебе
кланяется, Аркадья должно тебя
желаетъ также видетъ,

братъ твой Степанъ Осиповичъ получилъ о
крестъ Владимира, имеетъ Капитала
более 150ти тысячъ рублей но отъ тебе
многого помочь Старайся устрои
ные дела обделать а приехатъ ко мне
не или къ Степану Осиповичу въ Удел
ся,-

Сынъ мой я на тебя возлагаю имени
сию прошу тебя какъ можно узнать

живущаго в Вилне, бывшаго Комми
сариатскаго коммисіонера ~~Василея~~ Ивана
Васильевича Васильева, оной имеет
в Вилне свои дома и при Татарской
человек, то живи оной на которой
улице живет, да и ты где имеешь
квартеру уведоми меня что необ-
можешь скоряе мне весма нужно
знать а обязываю тебя на бога вы
полнить как можно скоряе —
писать ко мне чрез Смиловичи
в Белую Дуброву

Адрес

Его высокоблагородию

Милостивому государю

Бенедикту Николаевичу

Дужицу Слепцову

чрез Смиловичи в Белую Дуброву

Дядя нашъ отст. Михайловичь
Зубъ умеръ 9ть годъ назадъ —
также и дядя твой ротмистръ
Ефимъ Николаевичь умеръ —

Уведомь меня где Станиславъ Свеовъ —
который былъ нарудуръ у Климонто-
ровъ кнесовъ Смор княз —

Господину Марковичу прошу отъ
меня засвидетельствовать мое
почтение

итакъ засылаю мое отцовское тебе
благословление прося бога ослияти
на тебя всехъ благъ Его и даровъ
отецъ любящiй Венедиктъ Дзюбинъ

Смотричъ

декабря 14го дня
1843 года —
Белая дуброва

Вилькомиръ [illegible]

Декаб. 23 184_

123

Его Благородию

Милостивому Государю

Фіодору Гавриловичу

Г. Маркевичу

живущему в доме Свенцицкаго — на поворской прошу сие немедлено передать Антону Венедиктовичу Гну Дунину Свенцицкому

№ 10 г.

в городе Вильне

получено 4° Января 1844 года [illegible]

[illegible]

mieszkanie iest 9 wior
Zieni y intymer po Ble
ławiy tež Sia morzpai y
Opłacone tež Dom gdzie
Zaymuie assessor czy
nie można oddać w
Arydz. Elisaw

124

Любезный Сынъ мой! Антонъ Бенедикто
вичъ.

Другой разъ я к тебе пишу несвид
лущи отъ вета ещѣ разъ требую
отъ тебе непремѣнно зделай спра
вку. Объ этомъ Коммиссариат
скомъ коммиссионере нынѣ въ
отставке по прозванію Васильевъ
живъ ли онъ или нѣтъ, онъ имѣлъ
въ Вильнѣ свой домъ, и свою вино
курню или пивоварню, прошу тебя
Сынъ мой какъ можно поскорѣе
уведомить меня мнѣ весьма это
нужно, я буду ожидать твоего
отвѣта, я тебя самого радъ ви
дѣть ты забылъ навсегда, боль
но отъ лицу перекосить атакъ когда
дѣти забываютъ своего родителя

Богъ с тобою я тебѣ прощаю
всѣ твое непамятство на меня
и благословлю тебя яко роди
тель тебѣ нетебѣда богъ и вла
дастъ всѣ благое чего толь
ко твое отъ него желаешъ
прошу тебя отвечать мнѣ
поскорѣе, любящий твой отецъ
Венедиктъ Дуниновъ [illegible]

Февраля 29го дня
1844 года
Бѣлядубрава

Адресъ
Его благородию
милостивому государю
Венедикту Николаевичу
Дхиному Слатеиро

Чрезъ Климовичи въ Белгородъ убросу

Дядя Осипъ Михайловичъ Зубъ
8м годъ какъ умре, мы после
его беремъ наследство и будемъ
будетъ и для тебя хлеба кусокъ
приезжай сватъ мой а теперь
слабъ помощи неимею

Многоуважаемый
Александръ Антоновичъ

Прежде чѣмъ обратиться по дѣлу нашего общаго протеже къ Губернатору, я счелъ нужнымъ увидаться съ Голоба-щевымъ и узнавъ отъ него, что письмо Фрасовскаго уже получено и что опредѣленіе М. можно считать дѣломъ рѣшеннымъ, я счелъ болѣе политичнымъ не говорить ничего Андрею Никитичу, хотя и завтракалъ съ нимъ сегодня у Архирея.

Что касается до губернаторской ноги, то я освѣдомился о томъ у Губернаторши

еще до полученія Вашего о томъ
запроса, причемъ она сказала,
что Вамъ очень благодарна за
данное Вами средство, которое
принесло большую пользу.
За отсутствіемъ В. П. Попова,
я могъ получить сведенія
объ интересующемъ Васъ
поваре только отъ при-
слуги, причемъ узнала
только, что ищутъ другаго
повара; но это по моему
еще ничего не значитъ,
потому что Поповъ можетъ
еще двадцать разъ передумать.
Когда узнаю по этому предмету
что нибудь более обстоятель-
ное, то своевременно сообщу.
Жена благодаритъ за память

и посылаетъ свой привѣтъ,
а я цѣлую Вашу крошечную ручку
и желаю Вамъ всего лучшаго
остаюсь сердечно уважающій
Васъ
Николай Найдовскій

9 Августа 1882.

Если Вы именинникъ, то поздрав-
ляемъ

[illegible] [illegible] Бендера Голды
[illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] магазин [illegible]

Книжн.
Магазин
[illegible]
10 Адмир.
[illegible]

1) Урок Английск. дает Англичанин
Караванная, № 24.

2) An English Lady gives lessons at home
Адрес: [illegible] В. [illegible] пер. Д. № 4
кв. № 3.

3) Англичанка дает уроки за [illegible]
у [illegible] Малая [illegible] Д. № 18
кв. № 31.

уроки музыки по методе [illegible]
[illegible]: [illegible]
[illegible], Дом [illegible]
№ 15; кв. № 10.

уроки элемент. мат., [illegible]
[illegible] 1 р. [illegible] [illegible]
[illegible] Д. № 44; кв. № 5.

Англичанка, уроки: [illegible] № 15
кв: № 58. [illegible]

English lessons by a Lady: [illegible]
[illegible], Д. № 16; кв. № 4.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]: [illegible] улица
Дом № 11. кв. № 6.
От 12 до 4[ех] часов.

Уроки музыки дает [illegible]
[illegible]
консерватор [illegible]
([illegible]): [illegible]
№ 31, кв. № 9

Une jeune dame excell. [illegible]
[illegible] (méthode du conservat.)
désire donner des leçons de [illegible]
S'adresser au magasin de [illegible]
[illegible] de [illegible]
Nevsky en face du palais [illegible]
[illegible] (Голос) –

A young English Lady
recently from England being
disengaged during the mornings
would be glad to hear of
some lessons [illegible]

128

Łaskawy Panie Rządco
Dobrodzieju

Konja pożyczonego przez W. Panią
Rządczynię w niedzielę odsyłam
serwetkę od żyda pożyczoną na
zawiązanie [illegible] przy tem
że z tym koniem doręczy Paweł
ledwo [illegible] z pary jeden jeszcze
zajęty. Wózek dla Córki Pana
Rządcy chyba drugą okazyą na
dzisiaj bo nie miał czasu
u [illegible] i dowiedzieć się
co do [illegible] Wózka
Pana Rządcy Dobrodzieja
i Pani R[illegible]



130

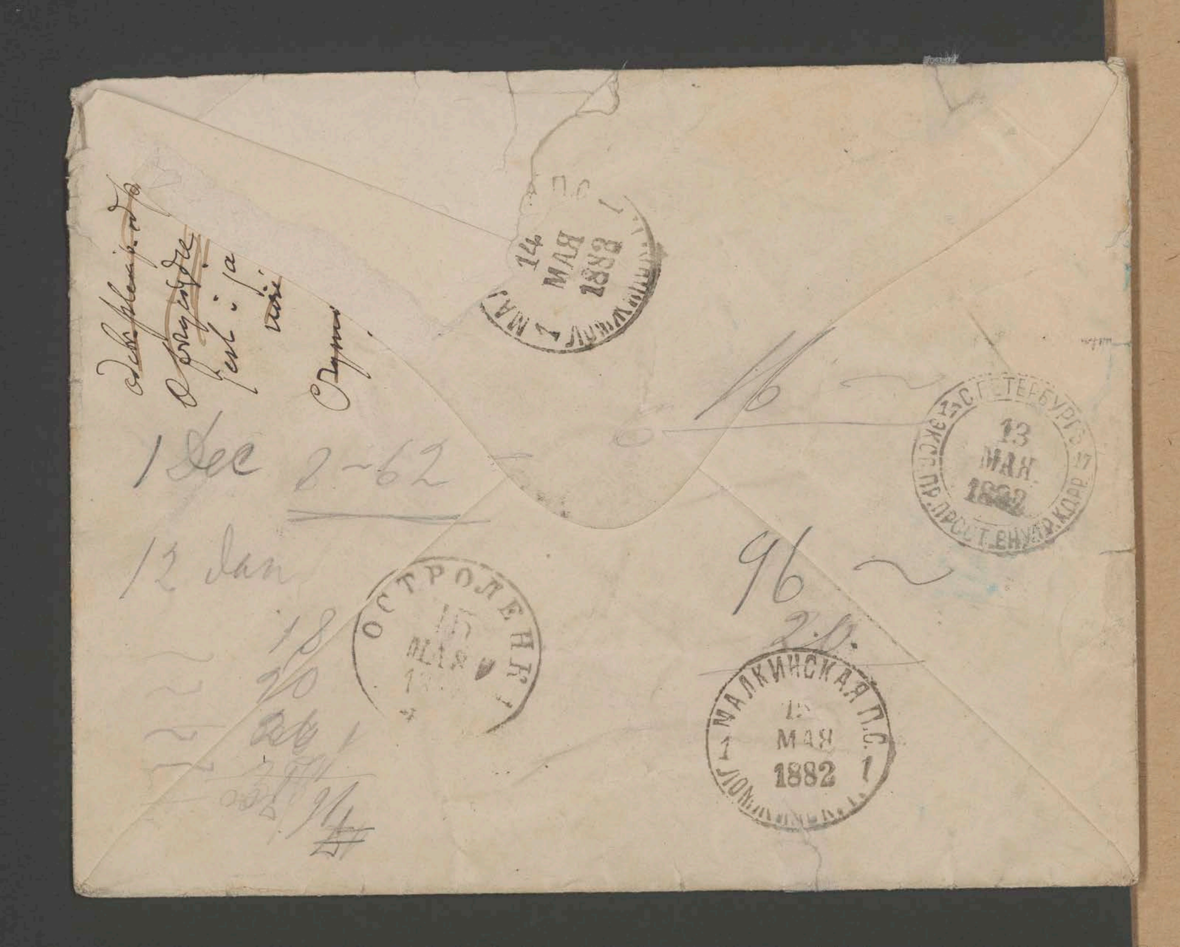
Ея Благородію

Гжѣ Екатеринѣ Романовской

въ г. Остроленку

Ломжинской губ.

Отъ Кртр. Пов. Нахмана Шпалерная ул. № 30


14
МАЯ
1882
С.ПЕТЕРБУРГЪ
13
МАЯ
ЭКСП. ПР. ПРОСТ. ВНУТР. КОРР.
ОСТРОЛЕНК
15
МАЛКИНСКАЯ П.С.
МАЯ
1882
1 Dec
2-62
12 Jan
96

